Ner 227. Kraków, 6 Października — Wtorek. Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.— **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księg. pp. S. A. Krzyżanowskiego handle Dworskiego, Wierzchowskiego tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: **w Wiedniu** p. A. Oppelik Wollzeile 22 i w **Pradze** Ferdinandsstrasse Nr. 38. Na **Francyę i Anglię** w Paryżu p. W. Bączkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb Wollzeile N. 2 i R. Mosse, Seilerstätte N. 2; w *Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 5 października.

Hiszpania jest od pewnego czasu teatrem na którym przedstawiają się główne rysy polityki europejskiej i jej położenia. Nie wiemy czy to nazwać przywilejem czy zaszczytem, ale w każdym razie smutny to zaszczyt, jak smutne są wypadki, które się w Hiszpanii odgrywają, jak smutnym jest stan polityki europejskiej, która sobie ten nieszczęśliwy kraj obrała za widownią działania. Obiera sobie wprawdzie zwykle polityka narody anarchią dręczone: takim wybrańcem była dawniej Polska, pózniej Francya, niedawno Włochy, dziś Hiszpania. Dotychczas atoli zawsze występowała polityka w imię jakiejś zasady, i pod jej płaszczem choćby pozornie przeciw anarchii się oświadczała; dziś wpływ jej utrzymuje rząd z anarchii powstały i przez naród hiszpański ani przez kortezy ani innym sposobem jeszcze nie uznany. To też jeżeli kiedy to dzisiaj dałoby się zastósować złośliwe słowo polskiego statysty w innej okoliczności powiedziane: nie jest to „stan polityczny", tylko „położenie".

Uznanie rządów Serrana w Hiszpanii, która w przeszłym miesiącu zajmowało Europę, było tylko dowodem ogromnej przewagi Prus. Wobec potęgi Cesarstwa Niemieckiego, jakakolwiek równowaga polityczna jest niepodobną: żadne państwo nie ma dość siły aby je nietylko równoważyć ale nawet oprzeć się. Jedna tylko jak wiadomo Rosya czuła się w mocy nie sprzeciwienia się, nie oparcia, ale niespełnienia woli potężnego władcy nad Sprewą. Nie uznała rządów Serrana, ale też niepociągnęła nikogo za sobą, nie uczyniła zdaje się żadnych w tym celu kroków, nikt też za nią nie poszedł. Nie stanęła więc przeciw Prusom, ale tylko nie uczyniła tego czego sobie życzyły.

I nie dziwiło nas to bynajmniej: Rosya bowiem pomimo związków jakie ją łączą z Prusami uczynić tego nie mogła bez nadwerężenia siły arkanu, na jakim się głównie opiera, bez nadwerężenia Caratu. Zasada dziedziczności tronu w Rosyi nie ogląda się na względy państwowe; idea państwa nie ogranicza Caratu; jest on absolutnym, a uznanie rządu takiego jak Serrana, mogło mu się wydawać abdykacyą z cechy właściwej sobie, którą dotąd zachowuje i zachować pragnie. Może Rosya być sprzymierzeńcem Prus, ale w tym charakterze Caratu; i w tem właśnie leżała owa różnica między zapatrywaniem się na ową sprawę uznania rządu hiszpańskiego, która jak pisały dzienniki rosyjskie nie pozwoliła Rosyi zadość uczynić życzeniom Prus.

Jeżeli atoli mogły dzienniki nie uwydatniać tej różnicy i starać się frazesami zasłaniać odmowę Rosyi, aby stosunki z Prusami żadnego nawet w opinii publicznej europejskiej nie doznały szwanku, to znów nie przystawało mocarstwu, które, jak pisaliśmy, czuło się na mocy krok taki uczynić, ukrywać zasadę służącą mu za podstawę. Car przeto na list Don Carlosa musiał odpowiedzieć jako Car i tak odpowiedział.

Pojąć łatwo, że teraz, gdy już nikt nie przypuszcza, aby można dla względów politycznych nie poświęcić jakiejkolwiek zasady nawet absolutnej, takiej, na jakiej się tron opiera, jak Carat w Rosyi, rzucono się na pole domysłów, szukając koniecznie powodów politycznych dla wytłomaczenia postępowania Rosyi. Oziębienie stosunków przyjaźnych z Prusami przedstawiało się naturalnie, było też może i jest jeszcze na pierwszem miejscu. Zaprzeczać tym domysłom nie mamy żadnej przyczyny, ale wyznajemy, ze nie widzimy żadnych symptomatów tego oziębienia. Mniemamy nawet, że Prusy znając Rosyę i podstawę tego mocarstwa, przy którem dzisiejszy kanclerz był niegdyś posłem, i zapewne należycie ją zbadał, przygotowane były na tę odmowę, a list Cara żadną nie był dla nich niespodzianką. Na poparcie naszego mniemania przytoczyć możemy, że zapowiedziana zmiana posła rosyjskiego w Berlinie nie nastąpiła i pan Oubril wrócił na swoje miejsce, pomimo owej różnicy w stanowisku zajętem przez oba mocarstwa w „rzeczach hiszpańskich", jak się Hiszpanie o polityce wyrażają.

Inny domysł odpowiadający więcej przebiegłości politycznej w Rosyi, był ten, że jej postępowanie miało na celu przeszkodzić interwencyi w Hiszpanii. Zapytać się godzi: przeszkodzić interwencyi czyjej? Dotąd bowiem, pomimo że w ostatnim szczególniej tygódniu wiele o tych zamiarach interwencyi w dziennikach czytamy, nie możemy sobie zdać sprawy: kto ma interweniować i na czyją korzyść? Czy Europa, to jest wszystkie państwa które uznały rządy Serrana, czy tylko Niemcy? Europejskiej interwencyi nie przeszkodziłaby Rosya, ale cóżby przyniosła Hiszpanii ta interwencya, cóż Europie? Czy może mieć Europa formę rządu którąby chciała narzucić Hiszpanii, a uznawszy Serrana, wypadałoby go chyba ukoronować? Myśl taka nie wydaje nam się na seryo myślą polityczną. Przypisują też wprawdzie samej tylko polityce berlińskiej zamiary interwencyjne. Pomijamy trudności wykonania tych zamiarów dla państwa niemieckiego, bo wtedy moglibyśmy tylko przypuścić, że interwencya byłaby przeciw Francyi, jak o tem pisały niektóre dzienniki hiszpańskie. Byłaby to więc wojna wydana Francyi z powodu, że nie dość neutralnie się zachowuje w obecnych w Hiszpanii wypadkach. Zaprawdę, pomimo całej zawziętości jaka w Niemczech panuje przeciw Francyi, nie zdaje nam się, aby ks. Bismark znalazł poparcie na taką wojnę. Ale nie będzie go potrzebował, bo trudno przypuszczać na chwilę, aby coś podobnego leżało w jego widokach. Gdyby zaś tak być miało, natedy nie tylko Rosya, ale nawet i reszta państw, jakkolwiek nie mających dziś stanowczego w polityce głosu, stawiłaby może opór przeciw działaniu, któreby nie tylko już słusznością, ale nawet polityką tak zwaną utylitarną, wytłómaczyć się nie dało.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Lwów 3 października.

10te Posiedzenie sejmu krajowego.

Po dopełnieniu zwykłych formalności i odczytaniu spisu petycyj, pomiędzy któremi znajduje się petycya Stefana Kosyka o wyjednanie, ażeby mordercy syna jego ukarani zostali, jakoteż, aby c. k. sądy przeciw mordercom i złodziejom energiczniejszych używały środków, tudzież kilka petycyj w sprawie drogowej o urzędy pośredniczące i t. p., przedłożył p. Biłous wniosek, aby wezwać rząd do utworzenia drugiej szkoły realnej we Lwowie z wykładem ruskim i niemieckim; poseł Siwiec zaś wniosek następujący:

Zważywszy, że sprawy serwitutowe w naszym kraju po większej części pobieżnie załatwione były,

Zważywszy, że przez pobieżne załatwienie tych spraw uprawnionym wielkie krzywdy wyrządzone zostały,

Wys. sejm zechce uchwalić:

Wzywa się c. k. rząd, by rewizya aktów serwitutowych na żądanie strony zarządzoną była, a gdzie się potrzeba okaże, aby nowe dochodzenie powtórnie zaprowadzone zostało.

Przeciwko zawartej w motywach tego wniosku insynuacyi, jakoby sprawy serwitutowe, pobieżnie były traktowane, wystąpił komisarz rządowy, i stanowczo zastrzegł się przeciwko temu. Zwraca uwagę, że sprawy serwitutowe załatwiane były przez komisyę złożoną z sędziów najwyższego w naszym kraju sądu i wysokich urzędników politycznych, a w razie rekursu rozważane były sumiennie i gruntownie w ministerstwie za współ-udziałem sędziów najwyższego trybunału. Ten skład komisyi daje niewątpliwą gwarancyę słuszności orzeczeń, a zarzut pobieżnego traktowania zasługuje na odparcie, jako niesumienny.

Poseł Skrzyński stawia wniosek następujący:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

„Poleca się wydziałowi kraj., ażeby po zasiągnieniu opinii biegłych, przedstawił sejmowi projekt utworzenia przy Wydziale kraj. biora górniczego, którego zadaniem byłoby, zasiągać i zestawiać wiadomości o kopalnych bogactwach kraju, a dostarczać fachowej pomocy usiłowaniom pojedyńczych w dziedzinie górnictwa i opieki wobec władz właściwych."

Poseł Haller wnosi następującą interpelacyę do Wydziału krajowego:

W sprawozdaniu nad budżetem 1874 na ostatniej sesyi wys. sejmowi przez komisyę budżetową złożonem, podniesiono wątpliwość czy większy koszt żywienia chorych w szpitalu lwowskim nie pochodzi z braku lub zwolnienia ścisłej kontroli kuchni przy gotowaniu potraw, a sprawozdawca komisyi podniósł na posiedzeniu d. 15 stycznia b. r., iż w drugim półroczu 1872 r. okazał się deficyt w samem mięsie 7285 ft., co reprezentuje kapitał 1789 zł.

Owczesny referent spraw szpitalnych w Wydziale krajowym, oświadczył na temże posiedzeniu, iż Wydział krajowy nie zaniedba ścisłego badania tej rzeczy, i że jeśliby się z czyjejkolwiek winy nadużycia okazały, będą one wykryte, a ktokolwiekby był winny, do surowej odpowiedzialności pociągnięty zostanie.

Ponieważ Wydz. krajowy w sprawozdaniu z czynności swoich o tej sprawie, która w swoim czasie rozgłosu nabrała, wcale nie wspominał, pozwalają sobie podpisani zapytać:

1) Czy śledztwo w powyższej sprawie zostało przeprowadzone, i z jakim skutkiem, a mianowicie, czy wykryto jakie nadużycia i z czyjej strony?

2) Co Wydz. kraj. z tego powodu zarządził w celu położenia tamy nadużyciom, jeżeli takowe miały miejsce, a jeżeli ich nie było, dla przeszkodzenia szerzeniu fałszywych opinię publiczną i wys. sejm niepokojących wieści.

Wnioski te i interpelacya są dostatecznie poparte, i traktowane będą według regulaminu.

Z porządku dziennego odesłano przedłożenie rządowe w przedmiocie oddania rządowi funduszu policyjnego do komisyi administracyjnej, poczem p. Apolinary Jaworski krótko motywuje wniosek swój o subwencyę na kolej wicinalną Lwów-Stojanów, który odesłano do komisyi drogowej.

Przystąpiono potem do drugiego odczytu przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie regulacyi Sanu. Sprawozdawcą komisyi budżetowej, która miała to przedłożenie w swym referacie, był p. Hausner.

Ze sprawozdania wyjmujemy co następuje:

Sejm polecił komisyi budżetowej zbadanie projektu Wydziału krajowego o upoważnienie do użycia z funduszu krajowego kwoty do wysokości 50000 złr. na regulacyę Sanu między Przemyślem a Składem solnym. Projekt ten został przez komisyę bez zmiany przyjętym. Genezis projektu Wydziałowego przedstawia się w strzeszczeniu następująco: c. k. Namiestnictwo przedstawiło 7 sierpnia 1874 Wydziałowi krajowemu projekt do regulacyi Sanu między Przemyślem a Składem solnym, skracający tak znacznie bieg tej rzeki, iż długość tejże między wspomnionemi punktami, wynosząca obecnie 18000 sążni lub $4^1/_2$ mil, zostałaby zredukowaną do 9223 sążni lub $2^3/_{10}$ mil, to jest prawie do połowy. Regulacya ta miała być połączona z robotami chroniącemi brzegi od wylewów. Koszta tych robót wynosić miały wraz z zarządem i kierownictwem 469.397 złr. 58 cnt. i miały być w $^2/_3$ przez skarb państwa a w $^1/_3$ przez strony interesowane ponoszone, jaki to rozkład kosztów ma już miejsce w robotach regulacyjnych Sanu między Przemyślem a Jarosławiem obecnie wykonanych. Rozprawa zaś konkurencyjna zarządzona przez Namiestnictwo dała następujący rezultat niekorzystny: z kwoty 153781 złr. 2 cnt. przypadającej na strony interesowane, tylko 59220 złr. zostały przez strony bezwarunkowo zapewnione, 25661 złr. 2 cnt. zaś zostały tylko warunkowo obiecane lub dla nieobecności stron są wątpliwe, nareszcie 68900 złr. przypadały na strony niezgadzające się wcale na zamierzone roboty.

Tak smutny wynik spowodował Ministerstwo spraw wewnętrznych, któremu przez Namiestnictwo rzecz przedłożoną została, do wezwania reprezentacyi krajowej, czyliby nie zagwarantowała trzeciej części kosztów regulacyi przypadającej na konkurencyę i czy nie przyjęłaby na siebie odebrania datków od stron interesowanych. Ministerstwo uczyniło to wezwanie, dodając, że bez zapewnienia się o złożeniu datków konkurencyjnych rozpoczęcia robót polecić niemoże, gdy w niezliczonych przypadkach rząd doświadczył, iż musiał się zrzec odebrania kwot od stron interesowanych. Równocześnie jednak Ministerstwo rozłożyło roboty regulacyjne na lat 10 i to bez podwyższenia rocznej dotacyi państwowej na roboty wodne w Galicyi, wynoszącej 60000 złr. owszem polecając brać na pokrycie $^2/_3$ kosztów zamierzonej regulacyi rocznie przez dziesięć lat połowę tej dotacyi, to jest 30000 złr.

Pod takimi to warunkami Namiestnictwo przedłożyło rzecz regulacyi Sanu. Wydział, jakkolwiek niezapoznawał wielkiej doniosłości zamierzonych robót, jednak przedewszystkiem odparł żądanie zagwarantowania trzeciej części kosztów na rzecz konkurencyi przypadającej, słusznie sądząc, że takie wymaganie wzywa właściwie reprezentacyę krajową do zastąpienia stron interesowanych funduszem krajowym, gdy trudno uwierzyć, aby Ministerstwo na seryo przypisywało Wydziałowi krajowemu, pozbawionemu władzy wykonawczej, większą moc i łatwość w ściągnieniu kwot nieuiszczonych które rząd z całym swym sprężystym aparatem przymusowym, nie zdołałby, jak się sam przyznaje, od stron konkurencyjnych wydobyć. Wydział tę żądaną gwarancyę zastąpił datkiem z funduszu krajowego do wysokości 50,000 zł., jednak tylko w razie, gdyby ponowna rozprawa konkurencyjna przy współudziale delegata Wydziału pokryła brakującą jeszcze kwotę 44,000 zł. po wliczeniu zł. 50,000 z funduszu krajowego, bądź na podstawie dobrowolnych oświadczeń, bądź w skutek orzeczeń władz rządowych. Drugi warunek jest ten, aby rząd odstąpił od zamierzonego rozłożenia robót na lat 10 i natomiast udzielił specyalną dotacyę, któraby umożliwiła ich wykonanie w ciągu lat czterech. Tą zmianą najwadliwsza strona projektu rządowego, która cel zamierzony niemal iluzorycznym czyniła, usuniętą została.

Komisya budżetowa stanęła na najprostszem stanowisku ocenienia jedynie skutków, złych lub dobrych, udzielenia lub odmówienia datku krajowego i przyszła do następującego przekonania:

1) Że w skutek odmówienia datku 50,000 zł. z funduszu krajowego roboty regulacyjne między Przemyślem i Składem solnym zostaną zupełnie zaniechane, lub co gorzéj, zostaną przez rząd rozłożone na 10 lat, bez podwyższenia rocznéj dotacyi na roboty wodne w Galicyi. W takim razie można z największem prawdopodobieństwem wróżyć: a) że roboty między Przemyślem i Składem solnym będą prowadzone z uszczerbkiem innych robót wodnych w naszym kraju, może równie potrzebnych; b) że rozłożenie robót regulacyjnych na czas tak długi, koło rzeki tak niezmiernie podlegającéj wielkim wylewom doprowadzi w ciągu trwania robót lub do zupełnego zniszczenia lub do tak znacznego uszkodzenia tychże, iż po 10ciu latach straconych i 469,000 zł. marnie wydanych, będzie potrzeba przystąpić do rekonstrukcyi pierwotnie wykonanych budowli. O ile taka obawa nie jest przesadną, poucza nas obecnie sejmowi przedłożony wniosek posła Zamojskiego, w którem stan robót regulacyjnych Sanu koło Radymna na długi czas rozłożonych w rozpaczliwem świetle się przed-

Część literacko-artystyczna.

PRZEGLĄD DRAMATYCZNY.

Po dłuższej przerwie wznowioną została we wtorek 5-aktowa tragedya Szekspira: *Hamlet królewicz duński* w tłomaczeniu p. Paszkowskiego. Było to ostatnie przedstawienie zamykające kurs letni a raczej kampanię całoroczną, która się niestety! fetalną dla teatru zapowiedziała wróżbą, a której epilog dotkliwą dlań zaznaczył się stratą. Choroby od początku nieustanną koleją usuwały ze sceny na krócej lub dłużej najpotrzebniejszych artystów, aż w końcu jedna z najbardziej cenionych artystek opuściła scenę i świat w pełni talentu i życia. Lecz rzuciwszy zasłonę na niepowrotną przeszłość, miejmy nadzieję, że twarde próby, przez jakie scena tutejsza przechodziła w ubiegłym kursie — a jednak z całą energią przeszkodom stawiała czoło — niepowtórzą się więcej i że przyszłość jej będzie pomyślniejszą. Wszystko się tego każe spodziewać. Najulubieńsi artyści odzyskali zdrowie, siły rozporządzalne odświeżyły się i zwiększyły znacznie, tak, że dziś potrzeba tylko umiejętnego ich grupowania — a umiejętności tej kierunek teatralny ciągle dotąd dawał dowody — aby z nich wydobyć, o ile można, świetne dla sceny rezultaty. Tem łatwiej będzie cel ten osiągnąć, gdyż w licznym gronie nowozaciężnych niejeden zwraca na siebie uwagę talent lub zaród talentu, który na bujnej naszej niwie pożytecznie i zaszczytnie rozwinąć się i zakwitnąć może. Dziś już niebędzie koniecznością powierzać komubądź zadanie nieodpowiedne lub przewyższające siłę, co zawsze rozstraja poniekąd ogólną harmonię, gdyż przy takim jak jest wyborze i odcieniach zdolności, każdy znajdzie dla siebie wdzięczne pole do zaznaczenia swego specyalizmu i nie zechce zapewne kierowany płonną ambicyą wspinać się do sfer leżących po za granicami wrodzonego talentu, pomny na ów aksiomat francuskiego poety:

Tel brille au second rang qui s'eclipse au premier.

Przyszły postęp sceny nie ogranicza się na jednym dziale. Teatr w mieście z szczupłą ludnością jak nasze, teatr jedyny, obejmować musi wszystkie odcienia sztuki, w innych wielkich miastach ściśle rozgraniczane, musi ciągle urozmaicać się, aby wszystkim gustom dogodzić, zkąd ta wypływa dla przedsiębiorstwa niekorzyść, że personal teatralny winien być prawie liczniejszy niż na niejednej wielkiej specyalnej scenie. Tragedya, dramat, komedya, opera, niemówiąc już o licznych ich rodzajach i poddziałach, wymagają każda odrębnej obsady i niejeden z członków zaangażowanych do pojedynczego z wspomnionych działów, w innym skutecznie użytym być nie może. Zaopatrzoną też jest scena obecnie pod względem ilości, a mniemamy, że i pod względem jakości w dostateczny kontyngens, gdyż i operetka — pozostajemy przy tej skromnej, zdrobniałej nazwie — której po większej części całe brzemie dźwigała dotąd panna Ćwiklińska, dziś zbogaciła się nowemi siłami, zdolnemi, jak mamy powód sądzenia, umożebnić trwałe jej istnienie. Horoskop przeto dla teatru, jest jak na teraz, obiecujący, a od pomyślnych zresztą nadal warunków zależy, aby się w zupełności urzeczywistnił. Potrzeba tylko pewnej równowagi w usiłowaniach z jednej strony, a w uznaniu z drugiej.

Wyjątkowo repertoar zeszłego tygodnia mniej był urozmaicony niż zwykle, składał się bowiem tylko ze wspomnionej już tragedyi Szekspirowskiej i z tragedyi w 5 aktach z prologiem p. Józefa Szujskiego: *Maryna Mniszchówna*, granej po raz pierwszy na scenie naszej w sobotę w bardzo pełnym teatrze, a powtórzonej wczoraj.

Zaznaczenie przedziału dwóch kursów i ostateczne przygotowanie się do godnego oddania nowego, wielkich rozmiarów i znakomitej wartości poetycznej dzieła zasłużonego autora, spowodowały jednodniową pauzę w przedstawieniach tygodnia i na pauzę tę był obrany czwartek. Przygotowanie nie pozostawiało nic do życzenia, pamięć dopisywała wszystkim i sufler rzadko mniejszą miał pracę i mniej był słyszanym, co tem bardziej zasługuje na wzmiankę, że wykwintny język i poezya wspaniałego wiersza nie małą stawiała do przezwyciężenia przeszkodę. Dla tego żadna z pięknych, często szczytnych myśli, jakie autor pełną garścią rozsiał jak brylanty w swem obszernem dziele, nie uszła uwagi słuchacza; żaden wiersz fałszywie wypowiedziany nie kulał, lecz wszystko płynęło gładko i składnie.

Historya Maryny Mniszchównej zbyt jest znaną, aby ją tu powtarzać, a musi mieć w sobie wiele dramatycznego żywiołu, kiedy Szyller użył jej za przedmiot do tragedyi p. t.: *Demetrius*, która pozostała jenialnym fragmentem, a świeżo p. Falkowski obrobił ja po francusku nie bez zalet dla sceny. Maryna Mniszchówna przedstawioną jest wszędzie jako uosobienie żądzy wyniesienia się, wielkości i dumy. Głos serca niknie przed namiętnością interesu. W Marynie nie można dopatrzeć ani silnych wzruszeń, jakie budzi miłość, ani tej kobiecości, która nieraz paraliżuje w pół mety wielkie cele, ale hart woli nieugięty, męski, więcej nawet niż męski, gdyż żaden środek ją nie odstrasza aby śmiałe swoje zamiary przywieść do skutku. Ambicya olśniewa ją do tego stopnia, że zapomina o kraju rodzinnym, o ziomkach, z których chce mieć tylko narzędzia swej woli, słowem o ojczyznie, przybrawszy inną, i marzy o zagarnięciu jej pod własne berło. Dymitr przeciwnie, wobec tego granitowego ducha wydaje się miękkim i jak na bohatera zbyt sentymentalnym. Ogień, który rozgrzewał go, gdy dla zdobycia serca kochanki kusi się o zdobycie tronu, gaśnie, gdy się przekonał, że serce to jest nie do zdobycia. Na tej osi obraca się cały dramat, w którym przeprowadzona jest wyższa myśl polityczna z bezwzględną sprawiedliwością. Uderzają w obu przeciwstawionych sobie narodach na ścisłej szali odważone zalety i wady, które rozstrzygnęły o ich przyszłości, tu szlachetny lecz nieoględny zapał, tam bierna wytrwałość, tu niekrępowana niczem i nieznosząca żadnego ograniczenia wolność, tam karność i wiara w tego, co reprezentuje władzę.

Autor przeprowadził dzieje Maryny przez cały szereg konsekwencyj. Po śmierci Dymitra, który podobno nie był samozwańcem jak ostatnie badania historyczne dowodzą, lecz rzeczywistym synem Iwana Groźnego, uznaje ona drugiego Dymitra samozwańca za męża, za ojca swego dziecięcia, pogardza nim jako człowiekiem, lecz ceni go jako narzędzie, które jej służyć ma do urzeczywistnienia wielkich jej planów. Obszerny zakres, jakim autor objąć chciał cały przebieg politycznego życia Maryny, łączy w jedno dwa odrębne epizody, dwie niejako tragedye, z których pierwsza kończy się z aktem drugim, a druga w akcie trzecim się zaczyna. Na rozdzieleniu obu tych epizodów zyskałby zdaniem naszem interes sztuki, raz, że owe dwa akta z prologiem stanowią skończoną całość, a powtóre, że uwaga zbyt długo natężona — przedstawienie bowiem trwało blisko do północy — słabnie i nuży się w końcu.

Część mianowicie, którą nazywamy pierwszą, jest jednym sznurem najczystszej wody pereł poetycznych, a jakkolwiek w całości góruje poeta nad dramaturgiem, wspaniały prolog i pełne efektu sceny dwóch następnych aktów tworzą silne wrażenie dramatyczne, które w części drugiej, bogatej również w pojedyncze piękności, rozpływa się w obrazach, których duch nie tak łatwo da się każdemu ująć. Gdyby nas nie posądzono o paradoks, porównywalibyśmy — chociaż właściwie żadnego nie ma podobieństwa — dwie te części tragedyi z dwiema częściami *Fausta* Goethego; i tam część pierwsza jest dostępną dla każdego myślącego człowieka, druga tylko dla filozofa; a sala teatralna nie składa się, niestety! z samych filozofów. Żałujemy, że niepodobna nam było przejrzeć niedrukowany dotąd oryginał *Maryny Mniszchównej*, aby się podzielić z czytelnikami, zanim sami czytać ją będą mogli, przynajmniej wyjątkami, któreby dowodziły, jaki zasób pojedynczych piękności mieści się w tem dziele.

Jeżeli kiedy sztuka trudną była do przedstawienia, to niezawodnie jedną z najtrudniejszych jest tragedya *Maryna Mniszchówna*, już dla tego samego, że niektóre osoby, jak n. p. Maryna, prawie nie schodzą ze sceny. Pomimo tego przedstawienie było jednem z bardzo starannych. Począwszy od właściwych reprezentowanym dwom narodowościom ubiorów, między któremi znajdowały się dość kosztowne, jak n. p. płaszcz carski, ucharakteryzowanie i cały obyczaj ściśle z natury był naśladowany. Pani Hoffmanowa była podziwu godną, wytrzymując przez blisko pięć godzin forsującą rolę Maryny bez osłabnięcia gry, bez śladu nawet znużenia. A gra to była rozumnie pojęta, równa, umiarkowana, mająca ciągle na sobie piętno tej dumy i nieugiętości, jaka wśród walk i przeciwności podtrzymuje hart woli. Artystka otrzymywała liczne oklaski i po każdym akcie była wywoływaną. Drugą najważniejszą w sztuce rolą była rola Dymitra, którą odegrał p. Wardzyński, nie przesadzimy zapewne, mówiąc: wybornie, tak dobrze umiał on odcieniować charaktery obu Dymitrów, taką nadać wybitność dwom chwilom z życia pierwszego z Dymitrów, kiedy kocha i wierzy, a następnie kiedy kocha i wątpi. Jednem, co jeszcze staje na przeszkodzie większemu efektowi gry artysty, jest niedość jasna wymowa. Niepodobna wymieniać wszystkich, którzy w sztuce tej pełnej dostojników, lecz na drugim planie występowali, chociaż większa część zasługiwałaby na zaszczytną wzmiankę; pominąć jednak niepodobna takiego artysty jak p. Ładnowski, który wystąpił w niezbyt może wdzięcznej dla swego szerzych ram wymagającego talentu roli kniazia Wasyla Szujskiego, i pani Wolskiej, która z wielką rzewnością i prawdą oddała rolę Marfy.

W *Hamlecie* wystąpił niezastąpiony na scenie naszej w tej roli p. Ładnowski. Jak zawsze tak i teraz oddał on z całym właściwym sobie artyzmem filozoficzną stronę tej roli. Hamlet, ów uczeń uniwersytetu wittenberskiego, ma według autora przedstawiać, jak szekspirowscy komentatorowie twierdzą, niepraktyczność filozofii niemieckiej. Sięga ona aż do głębi każdej rzeczy, bada, rozbiera, teoryzuje i obraca się jak w błędnem kole w teoryi, niezdolna do objawów w czynie. Sceptyczna natura Hamleta paraliżuje jego ciągle zamierzaną i ciągle odwlekaną działalność. Artysta głęboko wystudyował tę rolę, nie naśladuje nikogo, jest sam jej twórcą. Zimna szyderczość mimo grających wewnątrz namiętności, jest główną cechą tej gry konsekwentnej i pełnej wrażenia, choć niekiedy wrażenie to dałoby się jeszcze spotęgować jawniejszą stroną walki uczuć, jak n. p. w scenie z Ofelią. Ofelią była pani Ładnowska, która uroczą swą postacią tworzyćby mogła ideał Ofelii; mimo starannie oddanej chwili obłąkania, nie doszła jednak jeszcze do tego przejęcia się rolą, które tworzy złudzenie. Za każdym jednak występem coraz bliższą zdaje się być tej mety. P. Szymański dobrym był Poloniuszem. Oddał on wszelkie cechy dworaka z wielką prawdą; wydaje nam się jednak, że pewna doza humoru znamionująca zadowolenie z siebie, nie byłaby w roli tej zbyteczną. P. Waliszewski grał rolę króla Klaudyusza. Wyraz jego twarzy dobrze malował wyrzuty sumienia, lecz ten wewnętrzny niepokój zbytecznem panowaniem nad sobą zacierał się na zewnątrz, do czego się przyczynia głos wymodelowany i nawet w porywach namiętniejszych nie zmieniający tonu. Ogół przedstawienia dobre robił wrażenie.

stawia, mianowicie zostawiono tam trzy przekopy przez 6 lat bez potrzebnych robót ochronnych dla brzegów. Poucza nas równie przykład regulacyi Dunaju koło Wiednia, która jakkolwiek kolosalnym nakładem i wysokiem wydoskonaleniem technicznem wykonana, dla ogromu robót potrzebnych musiała być na dłuższy czas rozłożoną i tego roku w sierpniu, na przededniu wykończenia, w skutek nagłego wylewu znajdowała się w takiem niebezpieczeństwie, iż o 24 godzin dłuższe trwanie deszczu byłoby pochłonęło miliony wydane i pracę kilkuletnią.

2) Że tylko przyzwolenie znaczniejszego datku upoważnia reprezentacyę krajową do stawiania rządowi wyżspomnionych warunków zapewniających należyte, skuteczne i innym robotom wodnym uszczerbku nie czyniące wykonanie regulacyi i że nawet wobec niepomyślnego stanu funduszów krajowych, kwota 50,000 zł. nie wydaje się zbyt wielką, jeżeli przez takową skrócenie jednéj z najgłówniejszych rzek w kraju o $2^1/_4$ mil staje się możliwem.

3) Że słusznie spodziewać się można, iż wznowiona konkurencya zastanie interesowanych w zupełnie innem usposobieniu, gdy będą mieli przed sobą plan tak dosadnie na korzyść ich zmieniony. Nadzieja, iż w takich okolicznościach warunek żądający uzupełnienia dotąd brakującéj kwoty zł. 40,000 zostanie spełnionym, staje się tem pewniejszą gdy zważymy, że strony konkurencyjne należą do powiatu Przemyskiego, drugiego w rzędzie zamożności i wysokości opłacanego podatku między 74 powiatami w Galicyi:

4) Że w razie gdyby ani rząd ani konkurencyjne strony nie odpowiadały oczekiwaniom komisyi budżetowéj, gdyby pierwszy nie zgodził się na zmianę rozkładu robót, lub gdyby druga nie przystąpiła z większą gotowością do ofiar i z lepszem zrozumieniem własnego interesu, wtedy dopiero nastąpiłby ten sam wynik, do którego odmówienie datku wprost doprowadziłoby, to jest: zaniechanie regulacyi.

Z tych to powodów komisya budżetowa wnosi: następującą uchwałę:

I. Sejm krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem upoważnia Wydział krajowy do przyjścia w pomoc konkurencyi powołanéj celem wykonania regulacyi Sanu na przestrzeni między Przemyślem a Składem solnym datkiem z funduszu krajowego do wysokości 50,000 zł. w. a. jednakże tylko w takim razie:

a) jeżeli c. k. rząd odstąpi od projektowanego rozłożenia robót regulacyjnych na lat 10 a natomiast udzieli specyalnéj dotacyi, któraby umożliwiła ich wykonanie w ciągu lat czterech;

b) jeżeli wznowiona w skutek przyzwolonéj subwencyi krajowéj, rozprawa konkurencyjna przy współudziale delegata Wydziału krajowego, taki osiągnie skutek, że brakująca dziś jeszcze część sumy kosztorysowéj zostanie na podstawie dobrowolnych deklaracyj stron interesowanych albo w skutek orzeczeń c. k. władz pokrytą a w swoim czasie przez c. k. rząd ściągniętą.

II. Sejm krajowy objawia życzenie, ażeby pierwszeństwo w uzyskaniu przedsiębiorstwa na wykonanie robót regulacyjnych przez c. k. rząd konkurencyi przyznanem zostało.

W skutek tych wniosków komisyi wywiązała się bardzo długa dyskusya. P. Gross zgadza się w zasadzie z wnioskami komisyi i popiera je, zapowiadając w specyalnej dyskusyi poprawkę. P. Gniewosz uważa rzecz tę jako jeszcze nie wyświeconą i jest zdania, aby zapytać specyalnych znawców.

Głównym przeciwnikiem wniosków komisyi a względnie Wydziału Krajowego był p. Skrzyński Wystąpił on silnie przeciw datkowi 50,000 zł. oświadczając się za udzieleniem takiej pożyczki konkurencyi; opierał się głównie na tem, że jeżeli sejm tym razem da pewną kwotę do regulacyi Sanu, to będzie musiał dawać do regulacyi każdej innej rzeki.

P. Zyblikiewicz jak zwykle gorąco — przemawiał za wnioskiem komisyi. Rząd rzadko kiedy czyni tak korzystną propozycyę jak teraz, chcąc się przyczynić datkiem $^2/_3$. Powinien sejm tedy oburącz chwytać sposobność, która, jeżeli ją teraz pominie, nigdy mu się więcej nie nastręczy. Zresztą prawdopodobnie i z tego datku nic nie będzie, bo rząd zapewne niezechce przystać na to, aby robotę na 4 lata zamiast na 10 lat rozłożyć.

P. Chrzanowski przemawiał również za wnioskiem komisyi, ze względu na ważność tego przedmiotu. Jakto słusznie podniósł p. Skrzyński i jak tego niedawno mieliśmy przykład, marnowały się dotąd fundusze, mające być użyte na regulacyę rzek ale marnowały się dlatego, ponieważ roboty szły zwolna i rozłożone bywały na długi przeciąg lat. Wniosek komisyi zaś stawia jako warunek udzielenia datku, aby się roboty odbyły w ciągu lat 4. Niema tedy obawy, aby i tym razem zmarnowały się fundusze.

P. Wodzicki dowodzi, że jakkolwiek mogłoby się zdawać, że sejm datkiem pieniężnym przychodzi tylko w pomoc konkurencyi, zatem li tylko wspiera interes prywatny, to jednakowoż tak się rzecz niema, gdyż nietylko chodzi tu o zabezpieczenie brzegów dla osób prywatnych, ale o stworzenie nowej drogi wodnej, a to jest interesem ogólnym.

Przemawiali jeszcze pp. Zamoyski i Gniewosz, poczem p. Skrzyński w dłuższej mowie zbijał zarzuty przeciwników, w czem go popierał p. Wężyk. — P. Erazm Wolański zgadza się z jedną i z drugą stroną, z p. Zyblikiewiczem, że jest to rzecz nader ważna i konieczna, z p. Skrzyńskim że nie należy jej przyjść w pomoc datkiem ale pożyczką.

Pp. Kowalski i Badeni przemawiają za wnioskiem komisyi, poczem po przemówieniu sprawozdawcy, który zbijał dosadnie i gruntownie zarzuty przeciwników wniosku komisyjnego przystąpiono do dyskusyi specyalnej.

Ponieważ pp. Skrzyński i Gross stawili poprawki, przerwano posiedzenie, poczem komisya budżetowa porozumiawszy się przyjęła poprawkę p. Grossa, oświadczyła się przeciw poprawce pana Skrzyńskiego? i następnie sformułowała punkt I:

„I Sejm upoważnia Wydział krajowy do przystąpienia do wykonania regulacyi Sanu, na przestrzeni między Przemyślem a Składem solnym, datkiem z funduszu krajowego do wysokości 50,000 złr. jednakże tylko w takim razie:

a) jeżeli c. k. rząd odstąpi od projektowanego rozłożenia robót regulacyjnych na lat 10, a natomiast udzieli specyalnej dotacyi, któraby umożliwiła ich wykonanie w ciągu lat czterech.

b) jeżeli po potrąceniu powyższych 50.000 złr. reszta sumy od konkurencyi się należącej, a do sumy kosztorysowej brakującej, przez strony interesowane pokrytą zostanie.

W ciągu specyalnej dyskusyi nad tym wnioskiem podniósł p. Antoniewicz wniosek p. Skrzyńskiego, który widząc słabe poparcie tegoż, chciał wniosek swój cofnąć. P. Erazm Wolański zabierając głos dla wyjaśnienia tego, co pierwej powiedział, zarzucał sprawozdawcy, że zamiast przytoczyć argumenta, zrobił kwaśną minę, a kwaśne miny nie są argumentami, który to kwaśny dowcip wywołał sykanie między posłami i ściągnął na mówcę upomnienia ze strony ks. marszałka. Po przemówieniu p. Chrzanowskiego, który kładł nacisk na to, że ustawa wodna państwowa nie obowięzuje w Galicyi, póki przez ustawodawstwo krajowe nie została w życie wprowadzoną, przystąpiono do głosowania — przyczem wniosek p. Skrzyńskiego, aby 50,000 złr. udzielić tytułem pożyczki upadł, utrzymał się zaś wniosek komisyi w formie, jaką mu po przyjęciu wniosku p. Grossa nadała.

W związku z tą sprawą przedstawił ten sam sprawozdawca do przyjęcia wniosek p. Zamoyskiego w sprawie regulacyi Sanu, który poprzednio podaliśmy w całej treści.

Przy końcu odczytano jeszcze interpelacyę p. Szeptyckiego i towarzyszy do komisarza rządowego, w której zapytują, czy rząd nieuznałby za potrzebne zaprowadzenia od granicy Królestwa Polskiego zakładów kontumacyjnych i czy nieuważałby za stósowne wprowadzić je rychło w życie.

Marszałek zaprasza posłów na nabożeństwo jutro z powodu Imienin Cesarza odbyć się mające i wnosi okrzyk: „Niech żyje N. Pan!“ który Zgromadzanie trzykrotnie powtarza.

Przyszłe posiedzenie w poniedziałek. Porządek dzienny jest następujący:

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydz. kraj. względem uzasadnienia niektórych zmian w budżecie krakowskich szpitali św. Łazarza i św. Ducha za rok 1874. 2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydz. kraj. w przedmiocie uzupełnienia z funduszu krajowego emerytury dla p. Jędrzejowskiego rządcy szpitalu św. Łazarza w Krakowie. 3. Drugie czytanie przedłożenia Wydz. kraj. w przedmiocie uznania za krajową drogi ze Szczawnicy do stacyi kolei żelaz. Tarnowsko-Leluchowskiej. 4. Drugie czytanie przedłożenia Wydz. kraj. o budowie gmachu na umieszczenie sejmu i Wydziału krajowego. 5. Drugie czytanie przedłożenia Wydz. kraj. o szupaśnictwie. 6. Drugie czytanie wniosku p. Wolańskiego w przedmiocie zmiany ustawy państwowej z d. 29 czerwca 1868 o powstrzymanie i stłumienie księgosususzu. 7. Drugie czytanie przedłożenia Wydz. kraj. w przedmiocie organizacyi zakładów technicznych we Lwowie. 8. Sprawozdanie Wydz. kraj. w przedmiocie udzielenia prawa do poboru kopytkowego: a) gminie miasta Sambora, b) gminie miasta Przemyśla. 9. Sprawozdanie Wydziału krajowego: a) o omyceniu drogi Wełdzierzko-węgierskiej, b) o udzielaniu obszarowi dworskiemu w Wojniłowie, prawa do poboru myta mostowego. 10. Sprawozdanie komisyi budżetowej o petycyi Ludwiki Grund, o podwyzszenie pensyi wdowiej i Franciszki Grund, o dar z łaski. 11. Sprawozdanie komisyi budżetowej o petycyi Katarzyny Windesz o dożywotni dar z łaski. 12. Drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie odebrania w zarząd reprezentacyi krajowej archiwów akt grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie. 13. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego o urządzeniu szkoły leśnej. 14. Sprawozdanie komisyi petycyjnej o petycyach: a) L. 159/S. Leonard Wiśniewski, dzierżawca myt krajowych, o opuszczenie czynszu dzierżawnego lub o zwolnienie z dalszej dzierżawy. b) L. 123/S. Rada szkolna Międzybrodzie powiat Biała o zapomogę dla szkoły miejscowej z funduszów szkolnych. c) L. 88/S. Rada gminna Radymno o udzielenie subwencyi zwrotnej w kwocie 5000 złr. na szkołę. d) L. 53/S Piotr Cyga o powiększenie posterunków żandarmeryi w kraju.

Lwów 4 października.

(E.) Reforma urządzeń gminnych na teraz a może na długo pogrzebana. Komissya gminna postanowiła jednogłośnie zaproponować przejście do porządku dziennego nad projektem Wydziału krajowego o zaprowadzeniu okręgów gminnych. Nie znam w całości motywów tej uchwały, która powziętą została po długich obradach, tyle jednak dowiaduję się, że głównym motywem jest ten, iż zaprowadzając okręgi gminne stanęłoby się w sprzeczności z tradycyą naszej gminy, która polega na pewnym partykularyzmie i nie dozwoli wżyć się ciału zbiorowemu, które w obec tej tradycyi byłoby zawsze tylko sztuczną kreacyą. Uważano także, że dotychczasowe urządzenia gminne nie są tak złe, jakiemi je okrzyczano i że ustawa gminna coraz to bardziej poczyna się nadawać do naszych stosunków. W komisyi podnosiły się głosy, że jedną z przyczyn, iż gmina nie podoła w zupełności zadaniom swoim, jest odrębność obszarów dworskich i że przedewszystkiem, zanimby się można odważyć na eksperyment z okręgami gminnemi należałoby znieść odrębność obszarów dworskich. Te głosy jednakże nie znalazły poparcia i tak będziemy mieli w Sejmie wniosek przejścia do porządku dziennego nad reformą gminną. Sprawozdawcą w tej sprawie jest p. Dunajewski.

Komisya wodna ukończyła swe prace; projekt jej już jest w druku i będzie postawionym na jednem z najbliższych posiedzeń. Komisya w głównych zasadach zgadza się z projektem Wydziału krajowego; zauważyć jednak wypada, że gdy projekt Wydziału zaprowadza pewną ingerencyę władz autonomicznych, komisya władze te zupełnie pominęła. Zresztą przyjęła niektóre postanowienia zeszłorocznego projektu rządowego, których projekt Wydziału pomijał.

Posiedzenia będą odtąd bardzo częste, zapewne rano i wieczór. Gdy dotąd materyału brakło, to teraz jest ogromny tegoż nawał. Projekt ustawy wodnej zdaje się — natrafi na silną opozycyę ze strony tych, którzy są przeciwnikami wywłaszczenia z przyczyn prywatnych.

Wniosek p. Siwca względem rewizyi aktów serwitutowych jest smutnym znakiem obałamucenia włościan. Uchwalono bowiem na kole włościańskim wniosek ten postawić, a pod nim dostrzegamy wszystkich członków tego koła. Podobną sprawę traktowano w Radzie państwa w skutek petycyj galicyjskich i odesłano do rządu. Zdaje mi się, że jeżeli w ogóle wniosek ten już przy pierwszem czytaniu nie upadnie, dosięgnie go przejście do porządku dziennego. Jestto bowiem jaskrawy atak na władzę serwitutową w Galicyi, która zdaje się nie zasłużyła sobie na to, aby jej orzeczeniom nie ufać i podawać w wątpliwość ścisłość jej czynności. Władza prawodawcza krajowa niemoże podobnego ataku na władzę wykonawczą sankcyonować, wchodząc w jego rozbiór, zwłaszcza gdy wiadomo powszechnie, zkąd pochodzą owe poddmuchy, które są źródłem podobnych wniosków. Zdaje się, że sami wnioskodawcy nie mylą się co do rezultatu swego wniosku, a stawiając go, chcieli tylko wykonać demonstracyę, która w razie swej bezskuteczności przedstawi ich jako *Schmerzenskinder Galiziens* stojących pod obuchem „rządu polskiego“.

Petersburg 1 października.

O obecnym stosunku między Rosyą a Prusami udzielić wam mogę niektóre bardzo ciekawe szczegóły z tego samego źródła, któremu już zawdzięczam wiele podobnych informacyj.

Odrębne stanowisko, jakie Rosya zajęła w sprawie hiszpańskiej, było niejako dla całej Europy pierwszą widomą błyskawicą, która nagle oświeciła widnokrąg polityczny, mówię, dla Europy, w tutejszych bowiem poważnych kołach czysto rosyjskich zachowanie się dyplomacyi rosyjskiej w sprawie wspomnianej żadną a żadną nie było niespodzianką. Wiedziano tu, że Rosya czeka tylko na sposobność, aby dać dowód swej od Prus niezawisłości. Powiem więcej, o czem jeszcze niżej, że i w Berlinie byli przygotowani na taką i nie inną politykę dworu rosyjskiego. Pobyt cesarza Franciszka Józefa w granicach państwa Wszech Rosyi, a w równej mierze także i pobyt arcyks. Albrechta w Petersburgu i Moskwie — pobyt ostatniego łączono tu i owdzie ze studyami wojskowemi — przyczyniły się niewątpliwie do wzmocnienia stosunku austryacko-rosyjskiego. Jeżeli Austrya może miała zamiar — pomimo serdecznej z Berlinem przyjaźni, położyć nacisk na niezawisłość od Berlina i w imie tej niezawisłości zbliżyła się do Rosyi, to i Rosyi dogadzała w wysokim stopniu ta polityka, bo i jej pozwalała działać niezawiśle. Nie tają się tutaj, że stosunek między Prusami i Rosyą znacznemu uległ oziębieniu. Może Berlin posiada w tej chwili najlepszą dyplomacyę, ale Petersburg z pewnością zawsze jeszcze posiada wyborną tajną policyę, która nie tylko w Rosyi, ale i we wszystkich zagranicznych miastach stołecznych wielkie państwu swemu oddaje usługi. Mówiono mi właśnie, że policya ta, zręczniejsza niż każda inna na stałym lądzie, dostarczyła dworowi tutejszemu niemylnych dowodów o cichych zabiegach ks. Bismarka około oswobodzenia się z pod wpływu rosyjskiego. Zabiegi te już od lat kilku istnieć mają. Wiadomo tu także, że starania ks. Bismarka idą jeszcze dalej, albowiem ma on pracować nad osłabieniem silnego dotąd węzła przyjaźni osobistej między cesarzem Wilhelmem a cesarzem Aleksandrem. Polityka rosyjska w sprawie hiszpańskiej, zwłaszcza główny jej epizod: list cesarza rosyjskiego do Don Karlosa, były, jak już nadmieniłem, dla niewtajemniczonych pierwszą jawną wskazówką tego nowego zwrotu, tak wielce ciekawego w ogólnej polityce europejskiej. Powszechnie, jak wiecie, mniemają, jakoby zachowanie się Rosyi w sprawie hiszpańskiej było klęską, która niespodziewanie zaskoczyła ks. Bismarka. Tutaj przeciwnie stanowczo utrzymują, że w Berlinie wiedziano z góry, jak Rosya sobie postąpi w danym wypadku. Zdaje się, że w Petersburgu chciano dać dowód niezawisłości od Prus i bardzo było wygodnem obrać w tym celu sprawę na pozór tak obojętną, jak hiszpańska, za pole popisu samodzielnego, ale i z drugiej strony objaw ten rosyjski i Berlinowi był na rękę; z małym stosunkowo rumorem obie strony zdjęły maskę w obliczu zdziwionej Europy. Jeżeli potrzeba wam dowodu, że istotnie między Rosyą a Prusami nie ma dawniejszej przyjaźni, spojrzyjcie tylko na zachowanie się dzienników, zostających w bliskich z rządem pruskim stosunkach, na zachowanie się tychże dzienników względem Rosyi, właśnie w sprawie hiszpańskiej. Jeszcze gra nie jest tak otwartą, aby prasa berlińska miała otrzymać nakaz walczenia przeciw Rosyi.

Znaną jest zręczność pruska w tych kwestyach. Tutaj wiedzą, że z Berlina wyszło hasło, aby dzienniki wychodzące za granicą a przyjazne Prusom, rozpoczęły walkę przeciw Rosyi z powodu jej polityki hiszpańskiej i listu Cara do Don Carlosa. Podobne hasło odebrali także przyjaciele Prus w Wiedniu. Nie uwierzycie, z jaką pilnością i gorliwością czytają nie tylko w tutejszych ministeryach, ale i we wszystkich znaczniejszych poselstwach rosyjskich wielki dziennik wiedeński *Nową Pressę*, utrzymują tu bowiem, że z jej artykułów anti-rosyjskich obecnie najlepiej dowiedzieć się można o prądach politycznych w Berlinie względem Rosyi W samym Berlinie termometr dziennikarski ciągle jeszcze wskazuje niezachwianą przyjaźń prusko-rosyjską. Tutaj atoli znają się wybornie na tych sztuczkach, a pierwszorzędne poselstwa rosyjskie otrzymały ztąd *avis*, aby baczną zwracały uwagę nie tylko na ten pierwszorzędny dziennik wiedeński, ale na wszystkie podobne pisma, które tak bardzo wołają w niebogłosy z powodu postępowania Rosyi w sprawie hiszpańskiej. Tutaj bowiem uważają cały ten lament za sztuczny.

Odbieramy następujący list:

Szanowna Redakcyo!

Idąc za głosem opinii publicznej, której wyrazem jest Wasz dziennik, odstąpiłem bezwarunkowo od zamierzonej kandydatury na posła do Rady państwa z miasta Krakowa.

To odstąpienie od kandydatury proszę przyjąć do wiadomości i w Waszym dzienniku ogłosić.

Z głębokiem uszanowaniem
Józef Louis,
Radca c. k. Sądu krajowego.

Kraków dnia 4 Października 1874.

Deputowany do Rady państwa z okręgu Żółkiewskiego p. Stanisław Polanowski złożył swój mandat podając za przyczynę, iż jako prezes Rady powiatowej, poseł na sejm krajowy i deputowany do Rady państwa, wszystkim tym obowiązkom podołać nie jest w stanie.

Dnia 29 b. m. odbędzie się w Bochni wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej tamtejszéj, z grupy większych posiadłości, a w Śnisatynie wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowéj z grupy miast.

N. Pan mianował komisarza powiatowego i docenta prywatnego w uniwersytecie lwowskim Dra Edwarda Rittnera profesorem nadzwyczajnym prawa kanonicznego w tymże uniwersytecie.

Minister wyznań i oświaty mianował tymczasowego nauczyciela w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Przemyślu Józefa Twaroga rzeczywistym nauczycielem starszym w tymże zakładzie.

Naczelny dyrektor poczt nadał następujące posady poczmistrzów i ekspedyentów pocztowych: W Dziwinie kandydatce pocztowéj Sewerynie Martynowicz; w Strussowie tamtejszemu zarządcy dóbr Antoniemu Kostiha; w Nowym Gawłowie ewang. pastorowi Karolowi Gumpert; w Gdowie ekspedytorowi poczt. Władysławowi Janowi (dw. imion) Kudelce; w Mikołajowie Antoniemu Stecherowi de Sebenitz; w Kalwaryi pensyonowanemu kapitanowi Janowi Hauer; w Sierosławicach skarbowemu nadstrażnikowi Edwardowi Kratzer i w Rzegocinie Karolinie Rudnickiéj.

Dnia 20 września został wręczony prześwietnej kapitule w Gnieźnie przez pp. Żuželskiego i Bembenka następujący adres:

Prześwietna Kapituło!

My niżej podpisani parafianie Żnińscy składamy w ręce prześwietnej kapituły nasze oświadczenie, iż przystępujemy uniżenie do Jej deklaracyi, danej na dniu 13 czerwca r. b. w sprawie wyboru wikaryusza kapitulnego.

Przyrzekamy uroczyście, że w sprawie zbawienia naszego tylko Najprzewielebniejszego Arcybiskupa hr. Ledóchowskiego za naszego arcypasterza jedynie i zawsze uznawać będziem, że żadna siła nas od kościoła św. rzymsko-katolickiego, od Ojca św. od prawowiernego Arcypasterza i prawych duchownych, nigdy oderwać nie zdoła.

Podpisów było 480 i to jedynie ojców rodzin.

Donoszą *Kuryerowi Poznańskiemu* z Trzemeszna że gdy w niedzielę o 9 wieczór wypuszczono ks. dziekana Tomaszewskiego z więzienia, lud licznie zebrany powitał go serdecznie okrzykami i odprowadził jadącego w powozie aż na probostwo. Tu okrzyki i oznaki radości powtórzyły się; probostwo było pięknie oświetlone i ks. Tomaszewski wyszedł na balkon, aby podziękować parafianom swoim. Cała ta scena była bardzo rozrzewniająca.

Ks. kanonik Korytkowski nie może, jak się zdaje, mieć nadziei, aby rychło usunięto niedogodności, jakich w więzieniu doznaje. W tych dniach odwiedził go sędzia, który wszystko oglądał i na przełożenia uczynione sobie, odpowiedział, że nie widzi powodu, aby życzeniom uwięzionego zadośćuczynić.

Wiedeń 4 października. Komisya sejmu vorarlberskiego, której przydzielono wniosek posła Thurnherra o wyborach bezpośrednich wygotowała już sprawozdanie swoje, które brzmi w całéj osnowie:

„Wysoki Sejmie! Komisya wybrana do zdania sprawy o wniosku naglącym z 19go września 1874, zastanowiła się wyczerpująco nad przydzieloną sobie kwestyą wpływu ustawy o wyborach bezpośrednich na dobrobyt kraju w myśl § 19 ordynacyi krajowéj i składa odnośnie do wniosku w téj saméj sprawie z 2go stycznia r. b. następujące sprawozdanie:

W skutek ustawy z 2go kwietnia 1873 r. o wyborach bezpośrednich do Rady państwa utracił moc prawną § 16 ordynacyi krajowéj i art. 1, wydanego jako obowiązująca i nieodwołalna ustawa zasadnicza, dyplomu z 20go października 1860, na którym opiera się pomieniony paragraf.

Zważywszy, że zawarta w nim przerwa ciągłości prawnéj pozbawia poręczoną w ustawie zasadniczéj państwowej samodzielność i własnowolność kraju najistotniejszéj atrybucyi, bałamuci dawne pojęcie prawne ludu i niweczy tegoż zaufanie do stosunków prawnych i konstytucyjnych, a przez narażające na stratę czasu i kosztowne przeciążenie wyborami utrudnia ludowi wzięcie udziału w życiu konstytucyjnem:

Zważywszy daléj, że coraz większe oddalanie się od dawnéj podstawy prawnéj Austryi nietylko coraz więcéj narusza pokój i zgodę między ludami, lecz także pokój z kościołem, który ciężkie poniósł rany przez ustawy wyznaniowe, które wydała bezpośrednio wybrana Rada państwa, a zarazem zagraża naruszeniem niezmąconego nigdy w ciągu wieków udziału Vorarlbergu w historyczno-dynastycznem uczuciu ludów austryackich:

Komisya uważa za stosowne przedstawić Wys. sejmowi do obrad i uchwały następującą rezolucyę:

Sejm Vorarlbergu uważa za nieunikniony obowiązek swéj wierności do kraju, państwa i Cesarza wypowiedzieć:

Ustawa z 2go kwietnia 1873 o wyborach bezpośrednich do Rady państwa sprzeciwia się naszemu najważniejszemu, w ordynacyi krajowéj poręczonemu, na dyplomie październikowym, a względnie na sankcyi pragmatycznéj opartemu prawu krajowemu, a z powodu tkwiącéj w niéj tendencyi, aby powoli znieść samodzielność kraju, szkodzi dobrobytowi kraju nietylko pod względem politycznem, lecz także religijnym.

Dla tego sejm bardzo ubolewać musi nad przeprowadzeniem téj ustawy i zastrzega sobie, iż w swoim czasie wniesie najuniżeńsze przedstawienie i prośbę do tronu, w tem niewzruszonem przekonaniu i nadziei, że ztamtąd na niestarzejącéj się nigdy podstawie sprawiedliwości wyjdzie znowu inicyatywa do przywrócenia mocno zachwianego pokoju i zgody. Bregenz 30 września 1874. *Jan Thurnherr* przewodniczący, Dr *Oelz* sprawozdawca.“

— Minister spraw wewnętrznych bar. Lasser złożył mandat poselski do sejmu górno-austryackiego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 października. Wczoraj jako w Święto Matki Boskiej Różańcowej rozpoczął się wielki tygodniowy odpust w kościele OO. Dominikanów, przy którym znajduje się, jak wiadomo kaplica pod wezwaniem Najświętszej Panny Maryi Różańcowej, oraz Bractwo tego imienia. Po południu odbyła się coroczna procesya po Rynku, gdzie w tym celu urządzone były ołtarze. Pogoda sprzyjała, a tłumy ludu nawet z okolic przybyłego, wzięły udział w tej pobożnej uroczystości.

– Komitet przedwyborczy odbył w sobotę wieczór zapowiedziane posiedzenie, na którem zgłosił kandydaturę swoją ulegając woli wielu obywateli p. Józef Louis radca sądu krajowego, p. Jawornicki postawił kandydaturę Dra Andrzeja Rydzowskiego adwokata, posła na sejm krajowy i Radcy miejskiego, Dr Gumplowicz kandydaturę Dra Jonatana Warschauera Radcy miejskiego. Nie wszczynając żadnych rozpraw komitet przedwyborczy przystąpił do głosowania. Na 19 głosujących otrzymał Dr Andrzej Rydzowski 8 głosów, Dr Jonatan Warschauer 8 głosów i p. Józef Louis 3 głosy. Uchwalono rezultat ten podać do wiadomości wyborców, których komitet zaprosił plakatami na dziś wieczór na godz. 6tą tak w celu przedstawienia kandydatów, jako też głosowania na próbę. Wstęp na zgromadzenie, które się odbędzie w sali posiedzeń Rady miasta, mieć będą tylko sami wyborcy, którzy dla kontroli podadzą swoje nazwisko i imie przy wejściu na salę.

Na właściwem miejscu podajemy list p. Józefa Louis, w którym tenże zrzeka się bezwarunkowo swej kandydatury, idąc za myślą naszego artykułu o kompromisie. Dziś więc na zgromadzeniu wyborców dwóch już tylko będzie kandydatów: Dr Rydzowski i Dr Warschauer. Nie wątpimy, że wyborcy zbiorą się licznie i jak powiedzieliśmy onegdaj, zechcą szczerze objawić, jakiego chcą mieć posła.

— *N. fr. Presse* trudni się ciągle wyborami do Rady państwa, mającemi się odbyć w Krakowie we czwartek. Mniejsza oto, że *Czas* wszystkiemu winien, nie wiemy, czy to według *N. fr. Presse*, złemu czy dobremu. Bo *Czas* oświadczeniem, żeby miasto wybrało katolika „dobrego“ (*Czas* tego nie napisał, ale to samo przez sie ma się rozumieć, że „złego“ nie należy wybierać), sprawił, że się tworzy drugi komitet wyborczy żydowski. Nic o tem nie wiemy, ale za cóż się gniewa na *Czas* korespondent *N. fr. Presse* skoro sobie żyda za posła życzy? Lecz powtarzamy mniejsza o te gniewy; co nas więcej dziwi, to zarzuty, czemu *Czas* nie przemawia za Drem Machalskim? Nie wiemy czy p. Machalski podał się na kandydata, dotąd o nim przy tych wyborach mowy nie było; ale czy już do tego przyszło, aby z Wiednia przysyłała *N. fr. Presse* kandydatów do Krakowa, i takowych *Czas* miał bronić? Pojmujemy zresztą, że takie niedorzeczności, jakie w liście z Krakowa do *N. fr. Presse* czytamy, posyła jej jakiś faktorek żydowski, bo takiemi korespondentami posługuje się u nas i (w Galicyi *N. fr. Presse*, ale żeby je poważny dziennik w kolumnach swoich podawał, to prawdziwy skandal prasowy.

— Nominacya hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego na członka Izby Panów wprawiła *Tagblatt* w niemały kłopot. Wczoraj przy charakterystyce nowego Para mówił o wschodzie, gdzie był jak wiadomo nie hr. Włodzimierz, ale krewny jego hr. Juliusz Dzieduszycki. Dziś poprawił się *Tagblatt* jakto mówią „z pieca na łeb“ i pokazuje hr. Dzieduszyckiego w Akademii umiejętności krakowskiej, której członkiem jak wiadomo nie jest hr. Włodzimierz, ale znów krewny jego hr. Maurycy Dzieduszycki. Pocieszne to zwroty, zwłaszcza w dzienniku, który ma pretensye zawsze i wszystko wiedzieć, a jak się pokazuje nie wie i dowiedzieć się nie może, kim jest jeden z najbardziej znanych obywateli w kraju należącym do monarchii austryackiej. Ciekawi jesteśmy, gdzie nam jutro hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego szukać każe *Tagblatt*.

— Wczoraj o godzinie pierwszej z południa odebrał sobie tu życie wystrzałem z pistoletu Kazimierz Łuszczyński lat 21 liczący, uczeń tutejszego Instytutu technicznego, a zarazem rezerwista 30 batalionu Strzelców, syn byłego cukiernika we Lwowie. K. Ł. wracał właśnie z Wiednia, uwolniwszy się od wojska, i przed paru dniami przybył do Krakowa w celu uczęszczania dalej na wykłady. Pierwszej pomocy udzielił Łuszczyńskiemu z całą gorliwością Dr Boese, lekarz pułkowy, przyczem był mu pomocny p. Figel cyrulik kąpielowy. Z polecenia Dra Mohra fizyka miejskiego, przeniesiono Łuszczyńskiego, jeszcze żywego, w lektyce wojskowej, do szpitala św. Łazarza, gdzie wieczorem życie zakończył. Przyczyna samobójstwa nie jest wiadoma, zdaje się tylko, iż było nią niezadowolenie z położenia.

— Na rzecz budującego się Szpitala dla dzieci w Krakowie złożyli na ręce księżnej Marceliny Czartoryskiej: Mechel Goldschlag z Podhajec 50 złr., ks. Paweł Sanguszko 50 złr., Ks. Izabella Sanguszkowa 50 złr.

— Od p. K. Miczyńskiego z Wieliczki otrzymaliśmy 15 złr., które stosownie do życzenia odesłane zostaną.

— Przypadająca na d. 13 b. m. coroczna uroczystość w kopalniach wielickich przełożoną została w tym roku z powodu przeszkód w manipulacyi, jak nam donosi zarząd salinarny, na niedzielę d. 11 b. m., w którym to dniu począwszy od godz. 2ej po południu kopalnie będą oświetlone i wstęp będzie dozwolony dla publiczności.

— Smutna dochodzi nas znów wiadomość o ogromnym pożarze, który zniszczył prawie do szczętu miasteczko Gorlice w Galicyi. Szczegółów bliższych do tej chwili nie mamy, według telegramu atoli, jaki tu przyszedł, a który nam pokazywano, klęska ma być nieobrachowana, gdyż zgorzała górna część miasta, zatem prawie całe miasto, na dole bowiem pozostało tylko kilkadziesiąt domów. Gorlice w skutek sąsiednich a na wielkie rozmiary prowadzonych kopalń nafty, zaczęły się w ostatnich czasach bardzo podnosić i budować, tak, że zrobiło się z nich miasteczko schludne i piękne. Klęska też o tyle jest dotkliwszą, bo zgorzało wiele domów nowych, murowanych, a około 5,000 ludzi jest bez dachu, bez schronienia, bez utrzymania Komitet w celu niesienia pomocy pogorzelcom ma się zawiązać bezzwłocznie; co do nas, chętnie pośredniczyć będziemy w zbieraniu składek.

O pożarze w Gorlicach otrzymujemy także następującą korespondencyę:

— **Nowy Sącz** 4 października.

Wczoraj o godzinie 8ej wieczór doniósł nam telegraf, że Gorlice w ogniu, a wskutek silnego wiatru połowa miasta już w gruzach. Poczta, która dziś przybyła udzieliła wiadomości, że ogień podłożony w garbarni wkrótce ogarnął całe miasto. Wszystkie urzędy, telegraf, kasa, sąd, starostwo — w ogniu; 5000 ludzi bez dachu. Nie zgorzało około 50 domów stojących za wodą; w tej chwili ogień jeszcze nieugaszony, a piszę o godz. 12 w południe.

— X. Kazimierz Szkocki, dotychczasowy wikary przy łac. kościele w Jasienicy, przeniesiony został jako taki do Gogolowa, a jego miejsce w Jasienicy objął nowowyświęcony kapłan X. Józef Stachyrak. Na opróżnioną dotąd posadę wikarego przy łac. kościele parafialnym w Zręcinie przeznaczył konsystorz biskupi X. Wojciecha Sołtysika, dotychczasowego kooperatora we Frysztaku. — Do g. k. seminaryum centralnego w Wiedniu przeznaczono kandydatów stanu duchownego g. k. dyecezyi w Przemyślu: Eustachyusza Dawidowicza, Dyonizego Pelesza, Maksymiliana Ziatyka i Włodzimierza Rynawicza. — Dotychczasowy kooperator przy łac. kościele parafialnym w Tokach, X. Ludwik Budzyński, przeniesionym został do Załoziec a na jego miejsce przybył X. Franciszek Mroziński, były kooperator w Jeziernie. — Opróżnioną posadę kooperatora przy łac. kościele parafialnym w Tarnopolu nadał konsystorz metropolitalny nowowyświęconemu X. Tomaszowi Horeczy. — X. Hilary Łotocki dotychczasowy wikary przy g. k. probostwie w Płauczy wielkiej, uwolnionym został z tej posady. — X. Michał Szaszkiewicz, zawiadowca g. k. probostwa w Stryhańcach objął administracyę g. k. kapelanii w Kuropatnikach. — X. Teodor Stadnik, uwolnionym został z posady g. k. wikarego w Rożnowie a na jego miejsce przybył X. Leon Szuchewicz. — X. Jan Oleśnicki, dotychczasowy wikary przy g. k. probostwie w Nastasowie przeniesionym został na inną posadę. — X. Szymon Jedliński, wikary przy łac. probostwie w Grodzisku zmarł na d. 5 września b. r. X. Józef Fox, pleban obr. łac. w Zebrzydowicach (dyecezyi tarnowskiej) umarł dnia 22 września b, r., przeżywszy lat 75. Administratorem osierociałego probostwa został X. Antoni Dubowski, wikary miejscowy. Do parafii opróżnionego probostwa w Zebrzydowicach należy 4432 dusz. Patronem jest Stanisław Radwan Brandys. — X. Julian Chylak dotychczasowy zawiadowca g. k. probo-

stwa w Nowicy, otrzymał kanoniczną instytucyę na powyższe beneficyum.

— Zeszyt 19ty *Przeglądu Lwowskiego* z d. 1 października mieści w sobie: „O sztukach pięknych wobec Ewangelii,“ przez X. Zygmunta Goliana (d. c.); — „Zniesienie zakonu Jezuitów w Polsce i jego zachowanie na Białej Rusi,“ (c. d.); — „Rozwiązanie zagadki,“ (powieść); — „Notatki bibliograficzne;“ — „Korespondencya z Przemyśla;“ — Kronika.

— Nr 482 *Kłosów* zawiera: „Obrazki z życia amerykańskiego,“ przez Sygurda Wiśniewskiego: Zakładanie nowych miast; — „W górach,“ wiersz Wiktora Gomulickiego; — „Wystawa rolnicza w Warszawie,“ (z 6 rycinami); — „Listy ze Szwecyi,“ przez J. I. Kraszewskiego; „Czecznia i Czeczeńcy, przez Adama Gładysza (dok.); — „Pokłosie;“ — „Spokojność duszy i umysłu,“ przez Samuela Smilesa, przełożył E. L. (dok.); — „Ostatnia sosna i ostatni gajowy,“ przez R. (z ryciną); — „Listy J. I. Kraszewskiego:“ (wrzesień); — „Listy z obcego świata;“ przez J. T. Hodiego; — „Pzegląd polityczny;“ — „Niemcy tegoczesne (c. d.);“ — Wiadomości bieżące z pola literatury i sztuki.

— Wykaz statystyczny ruchu pocztowego w Austryi w r. 1873 przytacza bardzo ciekawe cyfry, z których wyjmujemy ważniejsze: Listów przesłano wewnątrz Austryi 190,192,608, z Niemiec nadeszło 39,129,552, z innych państw zagranicznych 6,749,640; wysłano z Austryi za granicę (z wyjątkiem Niemiec) 7,663,194, przez Austryę z zagranicy za granicę 1613,106 — razem 245,348,100 listów, a prócz tego 21,350,424 kart korespondencyjnych oraz 60,321,530 dzienników. Przesyłek wysłano w tym samym roku 5,450,795, zwykłych pakietów 21,125,187, przesyłek wartościowych i pieniężnych wogólnej wartości 4,270,632,849 złr. w. a.

— Osobliwszy dowód miłości braterskiej złożył mieszkaniec włości węgierskiej Gyulajovancz, nazwiskiem Józef Toth. Przed kilku laty skazany on został za zbrodnię morderstwa na piętnastoletnie więzienie w twierdzy, jakoż dotychczas odsiadywał to więzienie. Dopiero w ostatnich dniach dowiedziawszy się o śmierci swego brata zeznał, że ten brat był mordercą, on sam zaś nie miał żadnego udziału w zbrodni, lecz tylko przez miłość dla winowajcy przyjął na siebie winę. Powołał też na świadectwo prawdy świadków naocznych dokonanej zbrodni. Komenda twierdzy peszteńskiej wezwała z tego powodu sąd, ażeby ponownie podjął śledztwo w tej sprawie.

— W francuskiem *Echo* czytamy: „Karp ten ma już sto lat“ — tak tłumaczył ciekawym jeden z dozorców parku w Fontainebleau, pokazując starą rybę, która wraz z innemi igrała w wielkiej sadzawce tamtejszej. „Pozwól pan — przerwał mu skrupulatny turysta — „ale przed rokiem mówiłeś to samo. Ryba ta więc liczy chyba 101 lat...“ Otóż pan mer z Arras, jak się zdaje, posiada dar podobnej skrupulatności, która może w kłopot wprowadzić tłumaczącego. Niedawno oświadczył się on publicznie za „sextenatem,“ a gdy obecny temu prefekt zwrócił uwagę jego na niestosowność samowolnej zmiany takiej w nazwie okresu rządów marszałka Mac Mahona, skrupulatny mowca bronił logicznie swego wyrażenia i w końcu nikt z obecnych, oprócz chyba pana prefekta, nie mógł mu odmówić słuszności. Pan mer z Arras przyznał, że rząd marszałka Mac Mahona w chwili, gdy go ustanawiano w Zgromadzeniu narodowem, był w istocie „septenatem;“ lecz obecnie, gdy rok już od owego czasu upłynął, jest tylko „sextenatem.“ Co więcej: za czternaście miesięcy rząd ten będzie „kwinkwenatem,“ w rok później, „kwartenatem“ jeszcze później „trienatem“ — „biennatem“ — a w końcu „moennatem.“ Wtedy to — zakończył skrupulatny pan mer z Arras — nadejdzie dla wszystkich pora ustanowienia czegoś nowego na miejsce rządów dzisiejszych.

Teatr. We wtorek dnia 6 września, komedya konkursowa, uwieńczona pierwszą nagrodą w r. 1872, w 4ch aktach, przez Józefa Narzymskiego napisana, nagroda hr. Łubieńskiego i Zarządu: *Pozytywni*.

— Dnia 3 października pogoda mimo deszczu w południe; termometr od 9·0 doszedł do 19·2 R. Dnia 4 pochmurno po całorocznym deszczu; termometr od 5·2 doszedł do 11·2 R. Barometr idzie na dół; dnia 5go października o godzinie 6ej rano stan jego był 325·72, termometru 5·0 R. Wiatr północno-wschodni.

— We wtorek dnia 6 października: Śgo Brunona wyznawcy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik Finansowy.

W zupełnem przeciwieństwie z krokiem uczynionym poprzednio przez Bank narodowy austryacki, wszystkie główne banki niemieckie podniosły swe dyskonto, między niemi bank berliński dyskonto wekslowe na 5, a lombardowe na 6%. Bank angielski pójdzie zapewne niebawem za ich przykładem, bo położenie jego zmieniło się raptem w stosunku stanu rezerw do stanu biernego. Rezerwy, które niedawno wynosiły 50½% zobowiązań banku, wynoszą w tej chwili już tylko 42¾%. Zachodzi więc u banku angielskiego rzeczywista pobudka, za której pojawieniem się zwykle dyskonto swe podnosi. Bank pruski podniósł dyskonto swe jedynie na żądanie ministra finansów, który w ten sposób uskuteczniającemu się od niejakiego czasu odpływowi złota z Niemiec pragnie zapobiedz.

Do banku narodowego austryackiego nie zgłosiło się od czasu zniżenia dyskonka, więcej interesentów niż poprzednio, co dowodzi, że zastojowi w handlu i brakowi przedsiębiorstwa w przemyśle chwilowe obniżenie dyskonta zbyt nagle pomódz nie może, i że trzeba wyczekiwać tej chwili, aż się drogą zwyczajnego trybu rzeczy, stosunki same zwolna naprawią. Na giełdzie wiedeńskiej od czasu zniżenia dyskonta banku narodowego kurs papierów spadać nawet zaczął, oczywiście nie skutkiem tego zniżenia, ale skutkiem uwydatnienia się przy tej sposobności tej prawdy niezbitej, że sama sposobność do pomnożenia ilości kapitałów pracujących w konsorcyalnych zabiegach giełdowych nie zdoła nadać wyższej wartości papierom nad tę, jaką rzeczywiście mają. Zaczęły też kursa spadać na całej linii. W rentach i losach okazała się tylko mała zniżka, większej zniżki doznały zaniedbywane już od niejakiego czasu akcye kolejowe, zachwiał się zaś na dobre kurs akcyj banków wiedeńskich, a między niemi najbardziej podpędzanych w ostatnich czasach w górę banków budowlanych. Ucierpiały też akcye niektórych stowarzyszeń przemysłowych, szczególnie towarzystwa zwanego *Innerberger Hauptgewerkschaft*.

Na powstrzymanie poprzedniego zapędu do zwyżki, wpłynęła też nie mało w ubiegłym tygodnin emisya drugiej seryi 6-cioprocentowych bonów skarbu węgierskiego, która, w obec coraz większego zaufania, jakie sobie obecny minister finansów węgierskich zyskać umie w kołach finansowych, ma za sobą wszelkie szansze powodzenia.

Jaką ma być przyszła stacya popasowa i targ na woły.

Dowiadujemy się, że skutkiem rozporządzenia namiestnictwa ma się wybrać do zachodniej Galicyi komisya, celem zbadania stosunków miejscowych i wybrania najdogodniejszej miejscowości do założenia stacyi popasowej i targowiska na woły. Znając akuratność, z jaką obecny namiestnik zwykł przeprowadzać wszelkie czynności, mające mu posłużyć do zyskania dokładnej informacyi i powzięcia stanowczej decyzyi w sprawach ważnych, jesteśmy przekonani, że komisya ta składać się będzie z prawdziwych rzeczoznawców, a mianowicie z osób ze stosunkami sanitarnemi, z wymagalnościami handln wołowego i warunkami stosownego urządzenia stacyi popasowej i targowiska dokładnie obeznanych.

Stosunki sanitarne rozbieraliśmy już wielokrotnie w artykułach naszych. Nie będziemy więc tym razem wdawać się ponownie w ich szczegóły. Wspomnimy tylko, że wzgląd na nie w urządzaniu targowiska w bliskości granicy pruskiej jest tem nieodzowniejszym, im bardziej zyskanie otworzenia tej granicy i zapewnienia przez to handlowi wołowemu drogi eksportowej na zachód, przedstawia się jako jeden z najważniejszych warunków nadania nowej targowicy ważnego znaczenia. Z tej to przyczyny względy sanitarne i w urządzaniu stacyi popasowej i połączonego z nią targowiska przeważać powinny. Niemniej ważnym względem, jaki przy urządzaniu targowiska trzeba mieć na oku, jest potrzeba obmyślenia stosownego miejsca dla owiec i trzody chlewnej, które, szukając obecnie w znacznej ilości i z różnych stron wschodu drogi eksportowej przez zachodnią Galicyę do krajów środkowej i zachodniej Europy mogą się nie mało przyczynić do nadania targowi znaczenia wielko-handlowego.

Ze względu więc na poruszone tu punkta, wymagalności dobrze urządzonego targowiska można skreślić w krótkich zarysach. Względy sanitarne wymagają zupełnego uniknienia w stykaniu się z sobą zwierząt z różnych stron pochodzących. Jeśli handel wołowy galicyjski nie ma obudzać obaw za granicą i drogi europejskie mają mu stać otworem, to przedewszystkiem woły stepowe, ulegające najłatwiej zarazie, powinny być wyłącznie przeznaczone na konsumcyę wewnętrzną, sprzedawane tylko być powinny na rzeź; zakupywanie ich do jakichkolwiek potrzeb gospodarskich w Austryi powinno być stanowczo wzbronionem i z tego powodu trzymane być powinny tak w czasie transportu, jak i na stacyach popasowych i na targowiskach aż do progów rzezalni, w której zabite zostaną, w zupełnem odosobnieniu od bydła krajowego, które stawać winno w zupełnie innym oddziale stacyi popasowej i targowiska, z oddzielnym do niego dostępem i szukać nie tylko miejscowej sprzedaży, ale i zbytu na zachodnich targowiskach. Z tych kilku uwag sposób urządzenia stacyi popasowej i targowiska wynika już prostem następstwem. Na racyonalnie urządzonej stacyi popasowej i połączonem z nią targowisku potrzeba czterech miejsc oddzielnych i ściśle od siebie odosobnionych: 1) na bydło stepowe tylko na rzeź przeznaczone, 2) na bydło krajowe, które i na rzeź i na potrzeby gospodarcze sprzedawać można, 3) placu obserwacyjnego, urządzonego z wszelkiemi dogodnościami dla komisyi sanitarnej, z dodaniem w przyległości oddzielnego miejsca na pałkowanie i zakopywanie padła; nareszcie 4) oddzielnego targowiska na owce i trzodę chlewną.

Wszystkie te miejsca powinny, albo stykać się bezpośrednio z koleją żelazną i osobnemi dla każdego z nich rampami, albo mieć przynajmniej dostęp odosobniony do ramp dla siebie przeznaczonych. Zetknięcia się bowiem z sobą wymienionych tu rodzajów inwentarza żywego, unikać wypada nietylko na samym targowisku, ale i przy wyładowywaniu i w czasie transportu i przy dopędzaniu na targowisko i spędzaniu z niego na drogi dalszego przeznaczenia. Okazuje się więc jeszcze i potrzeba nowego regulaminu transportowego. Obydwa place, tak dla wołów stepowych, jak i dla krajowych znajdować się powinny nadto nad bieżącą czystą wodą, żeby woły nietylko poić, ale i pławić można. Grunt na tych placach powinien być lekki i przepuszczalny dla uniknienia błota w czasie słotnym.

Miejscowość odpowiadającą wszystkim tym warunkom najłatwiej powinno się wynaleść w miejscu, gdzie kolej żelazna przerzyna Wisłę i na znacznej przestrzeni biegnie w bliskości jej prawie równolegle z jej korytem.

Nie potrzebujemy prawie dodawać, że jeśli miejsce takie znajdzie się przy mieście będącem siedzibą władz wyższych, tem samem i nadzór sanitarny może być ściślejszym i obudzać niezbędne dla handlu wołowego zaufanie w kraju i zagranicą. — W takim razie ostatnia stacya popasowa w Galicyi będzie zarazem ostatnią etapą kontumacyjną, — przedmurzem broniącem resztę krajów koronnych od zarazy.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH, w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 2 i 3go października.

Posady: Nauczycieli ludowych w okr. szk. Przemyskim: w Nowosiółkach, Niżankowicach, Bonowie, Czernylawie, Buszkowicach, Nahaczowie, Miżyńcu, Sarnach, Wierzbianach, Krakowcu — podania do końca października; w okr. szk. Jarosławskim: w Duńkowicach, Wysocku, Tuczępach, Makowisku, Priwodzie, Chłopicach, Pawłosiowie, Manasterzu, Wietlinie, Muninie, Leżachowie, Skołoszowie, Lublińcu nowym, Dorubachu, Lubaczowie, Cieszanowie — podania do 15 listopada; w okr. szk. Krakowskim: w Ciężkowicach, Gromcu, Gorzowie, Półwsiu Zwierzynieckiem, Chełmku, Kościelnikach, Rybny, Filipowicach, Balinie, Giebułtowie — podania w 6 tygodniach; w okr. szk. Samborskim: w Rychcicach, Bieńkowej Wiszni, Starem mieście, Hoszanach, Michalewicach — podania do końca października. — Pocztmistrzów w Śniatynie i Przemyślanach — podania w 4 tygodniach.

Obwieszczenia: Sąd kraj. krakowski polecił wpisać firmę: „Ernest Stokmar“ właściciel apteki w Krakowie. — Sąd obw. w Tarnowie donosi o wpisaniu firmy: „Towarzystwo Zaliczkowe w Dąbrowy, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.“

Przyjechali do Krakowa od dnia 3 do 4go października.

HOTEL SASKI: Karol Erkes z Kołomyi, Maurycy Burger z Pragi, Józef Życieński z familią właśc. dóbr z Kongresówki, Józef Sedlmayer właś. dóbr z Korzkwi, Wacław Meciszewski z Kalwaryi, Franciszek Lorenz z Nowego Sącza, Konstanty Bielski z Galicyi, Dr Erazm Łobaczewski z żoną z Przemyśla, Stanisław hr. Zamoyski, Ludwik Spiess z familią i Jan Anareew z Warszawy, Julian Chrościechowski właś. dóbr z Wrzosowa, August Roemer z Bromen, Dr K. Lipowski z Radomyśla, Paulina Jachowiczowa ob. z Wiednia, Józef Haller z Mianocic, Marcela Kakowska z Berlina, A. Lubowiecki i R. Lubowiecki ze Sioczkowa.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Beniamin Kruche z Pobienic, Aleks. Budwiłł z Wołynia, Edward Zossel Dr med. z Galicyi, Bronisław Jabłoński z Burkanowa, Julian Tołłoczko właś. dóbr z Grodna, Dymitr Tornau oficer z Rosyi, Zofia Klukowska z Rosyi, Piotr Portoresko Dr med. z Bessarabii, Wihelm Bock z Poznania, Józef Antoszewski z Gniezna, Jan Stempkowski z Rosyi, K. Kainis z Raciborza.

HOTEL pod RÓŻĄ: Stefan Zakrzeński, M. Szczepanowski z żoną, R. Kucieński i A. Niedzielski wł. dóbr z Kongresówki, Biegański z żoną ze Słomnik, Lucyan Pill z Genui, J. Freiwald z Prus, Marya Wiśniewska wł. dóbr z Warszawy, Edmund Psarski właś. dóbr z Kongresówki, Franciszek Selinger ze Lwowa, Marya Ciszewska wł. dóbr z Kongresówki, Julian Zubrzycki wł. d. z Rabki, Stanisław Chmurowicz z Osieka, Józef Ler z Pragi, Antoni Klimkowicz z żoną wł. dóbr z Galicyi, Henryk Fischer kupiec z Prus.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Bern 2 października. Podpisania ostatecznie zredagowanego międzynarodowego układu pocztowego spodziewają się w przyszłym tygodniu. Traktat wchodzi w życie z 1ym lipca 1875, a najdalej na 3 miesiące przed tem musi nastąpić ratyfikacya.

Strassburg 3 października. Cesarzowa Austryacka przybyła tu dziś o 9ej rano i zabawi dzień cały. Zdrowie Cesarzowej w wybornym stanie.

Stuttgart 3 październka. Cesarzowa austryacka przybędzie tu jutro i odwiedzi rodzinę królewską. Biskup Hefele z Rottenburga odmówił przyjęcia godności arcybiskupiej we Freiburgu.

Paryż 3 października. W. ks. Konstanty przybył tu. Depesza karlistowska donosi, że wczoraj w Motrico ekspedyowano 16 dział, 4000 karabinów i 50,000 ładunków.

Ajaccio 2 października. Dziś ogłoszono list księcia cesarzewicza z 5go września do Franceschini Pietri, w którym ostatni jest wezwany do udania się na Korsykę, celem popierania kandydatury ks. Karola Bonaparte.

Londyn 3 października. Z powodu spadku cen żelaza za zezwoleniem robotników, zapłata za robotę zniżona o 10% w Staffordshire i Anglii północnej. Lord Penryhn ułożył się ze swemi robotnikami w łomach łupku w Nordwales. Wielka fabryka żelaznych materyałów w Sheffield odprawiła 500 robotników, z powodu niemożności wytrzymania konkurencyi z kontynentem.

Londyn 3 października. Parowiec hiszpański „Juan“ przybyły z Santander 30go września do Higo w Irlandyi został przyaresztowany, ponieważ miał na pokładzie 13 dział Armstronga. Kapitan okrętu powiada, że działa należą do rządu Serrana i mają być naprawione w Anglii.

Rzym 2 października. Baron Keudell dziś tu przybył, równie jak minister spraw zagranicznych Visconti-Venosta.

Rzym 3 października. *Gazzetta Ufficiale* ogłasza dekret rozwiązania izby. Wybory naznaczone na 8my i 15ty listopada. Parlament zwołany na 23ci tegoż miesiąca. Dekret królewski mianuje Bonghi ministrem oświaty.

Madryt 3 października. Poseł francuski hr. Chaudordy wręczając swe listy wierzytelne, miał mowę do Serrana, w której wyraził życzenie swego rządu, zachowania dobrych stosunków z Hiszpanią i zniknięcia drobnych trudności, jakie im stały na zawadzie. W odpowiedzi Serrano uznał ważność utrwalenia i rozwoju dobrych stosunków wzajemnej przyjaźni jaka zawsze łączyła oba narody i wyraził nadzieję, że przemijające trudności znikną. Angielski poseł Layard wręczając listy wierzytelne powiedział, że Anglia uznając rząd hiszpański chciała okazać sympatye królowej i ludu angielskiego do Hiszpanii i wyraził nadzieję, że Hiszpania odniesie tryumf nad kryzys obecną. Obaj posłowie dawali Serranie tytuł prezydenta władzy wykonawczej.

Belgrad 4 października. Rozporządzenie książęce rozpisuje wybory do skupczyny na 5 listopada a otwarcie jej na 30 tegoż miesiąca.

Yokahama 2 października. Zabójca niemieckiego konsula Habera, skazany na śmierć. Mikado wyraził posłowi niemieckiemu żal z tego wypadku. Poseł niemiecki zrobił podanie do rządu japońskiego o zakaz noszenia broni w bliskości mieszkań cudzoziemców. Burza nawiedziła południową Japonię, zniszczyła 6000 domów, zatopiła 1000 statków i zabiła 300 ludzi.

Nietylko po napisaniu, ale nawet po złożeniu artykułu naszego wstępnego, otrzymaliśmy list z Petersburga, który podajemy powyżej. Pomimo, że w niektórych punktach różni on się od naszego sposobu zapatrywania się na postępowanie Rosyi w sprawach Hiszpanii, pochodzi on z tak dobrego źródła, iż nie wahamy się ani chwili zamieścić go równocześnie z naszym artykułem, aby czytelnik zwrócił uwagę na wypadki mogące się stać punktem wyjścia nowej polityki w Europie, lubo dodać winniśmy, że przy naszem mniemaniu obstajemy.

Dziś znowu posiedzenie sejmu, które wyznajemy, że zapisujemy tylko ze zwyczaju. Sądziliśmy, że po przybyciu ministra Ziemiałkowskiego, sprawa ważna propinacyi zajmie natychmiast umysły. Tymczasem widzimy, że p. ministrowi wcale na tem nie zależy, aby sejm przestał być niczem jak jest dotąd; a sejm złożony, jak się zdaje z antireformistów, ani myśli o propinacyi chociaż tylko dziesięć dni do końca sesyi. Dzienniki zaś z przyjemnością rzucają sobie, że sejm projektu rządowego nie przyjmie, lub też czemuby przyjąć niemiał — a to najlepsza, że projektu nikt niezna.

Nieobecność ks. Decazes na posiedzeniu komisyi nieustającej stanowi obok mów Thiersa główne zajęcie dzienników francuskich. Ks. Decazes wiedział, że mają w komisyi stawiać pytanie o fregatę „Orenoque“ i o stosunki z Hiszpanią; nawet zapewniano, że z tego powodu odłożył swój wyjazd z Paryża. Tymczasem ks. Decazes nie przybył na posiedzenie. Słusznie więc podnoszą, że albo komisya nieustająca nie potrzebna, albo rząd powinien jej dawać żądane wyjaśnienia. Dzieje się jednak tak, że rząd odpowiada co chce i kiedy chce, albo nie odpowiada wcale. Nic tu wszelako nie pomogą skargi, gdyż rząd nie może z każdej drobnej sprawy tłomaczyć się, albo zdradzać tajemnice stanu.

Monde w sprawie „Orenoque“ podał wiadomość, że pomiędzy Francyą i Włochami stanął układ o odwołanie fregaty francuskiej z Civita Vecchia, na tej podstawie, iż Papież będzie mógł każdej chwili zażądać statku wojennego francuskiego, oznaczyć punkt w którym pragnie go widzieć, i rząd włoski zobowiązuje się nie stawiać przeszkód Papieżowi do wyjazdu ani okrętowi francuskiemu do zabrania Ojca Św. Jeszcześmy nie znali treści układu podanego przez *Monde* kiedy już nastąpiło odwołanie urzędowe, aby układ podobny przyszedł do skutku.

Thiers nie poprzestał na mowie w Vizille, która taką wywołała dyskusyę w dziennikach francuskich, ale w Turynie i Medyolanie podnosił potrzebę utrwalenia Rzeczypospolitej we Francyi. Według teoryi Thiersa rzeczpospolitą należy przyjąć, jako stan konieczny, chociażby nie bardzo pożądany. Słuszny czynią mu zarzut, że przemawiając przeciw siedmioleciu, staje na stanowisku bardziej rewolucyjnem od Gambetty, który wraz z całą swą partyą uznaje siedmiolecie. We Włoszech on nieprzyjaciel jedności włoskiej, musiał przemawiać dziś za dobremi stosunkami sąsiednich państw, tak „koniecznemi w interesie Europy“. Król Wiktor Emanuel przyjmował go na długiej audyencyi, a rzecz charakterystyczna, iż dzienniki włoskie półurzędowe wyrażają przy tej sposobności sympatye dla Francyi.

Dawno spodziewane rozwiązanie parlamentu we Włoszech nastąpiło wreszcie. Stronnictwa dawne gotują się do walki. Nowy parlament ma być zwołany w drugiej połowie listopada, zaraz po wyborach.

Z pola walki w Hiszpanii żadnych ważnych szczegółów od dawna nie ma. Dochodzą tylko wieści o mniejszych lub większych utarczkach, w których obie strony przypisują sobie najczęściej zwycięstwo, ale te wszystkie bitwy nie przynoszą żadnych zaiste rezultatów. Zdaje się, że obie strony gotują się dopiero do bardziej stanowczych kroków zbierając swe siły.

Nowo mianowany poseł rosyjski w Londynie hr. Szuwałow, przebywszy parę miesięcy w Szwajcaryi przyjechał temi dniami do Anglii. Szuwałow ma w Londynie stanowisko wysokie, jako posiadający zaufanie Cara. On to przygotował małżeństwo księcia Edynburskiego. Jedynie sprawa Chiwy zachwiała ufność do niego, Szuwałow bowiem zapewniał, że Rosya po ukaraniu Chiwińców cofnie się, nie czyniąc zaborów, kiedy tymczasem Rosyanie osiedlili się nad Amu Daryą. Szuwałow widocznie zwlekał swój przyjazd do Londynu, używając odpoczynku, teraz jednak musiał przybyć na stanowisko, gdyż 13 października Carowa udaje się dla odwiedzenia swej córki do Anglii, powinna tam więc zastać ambasadora.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Berlin 5 października. W skutek nakazu sądowego sędzia śledczy dopełnił rewizyi oraz uwięził byłego ambasadora Arnima.

Baden Baden 4 października. Cesarzowa Austryacka wraz ze świtą przenocowawszy w Strazburgu osobnym pociągiem przybyła tu o 11 rano. Cesarz Wilhelm, Cesarzowa Augusta, oboje W. W. Księstwo Badeńscy wraz z następcą tronu, Księżna Hamilton, austryacki poseł baron Pfusterschmidt, poseł pruski hr. Flemming i wiele innych osób oczekiwali na dworcu kolei. Cesarzowa Austryacka oddała wizyty cesarstwu i księztwu badeńskim, u których o 1 będzie śniadanie. Cesarzowa wyjeżdża o 3ej oddzielnym pociągiem do Possenhofen, gdzie stanie około północy i tam się spotka z Cesarzem austryackim.

Paryż 4 października. Potwierdza się wymiana listów pomiędzy Papieżem i Mac Mahonem o odwołanu Oronoque; jednak ajencya Havasa donosi, że nieuzasadnione jest twierdzenie *Libertà* rzymskiej, aby Papież w odpowiedzi wspomniał cokolwiek o zamiarze opuszczenia Włoch lub pozostania tam.

Legnago 5 października. Na uczcie wyborców urządzonéj, na cześć prezesa gabinetu, Minghetti rzekł: po dojściu do politycznéj jedności, koniecznie potrzeba uzyskać równowagę finansową. W 1875 r. deficyt będzie pokryty bez pomocy nowych podatków, na przyszłość konieczną jest reforma podatków. Uporządkowanie stanu finansowego wymaga zapewnionego publicznego bezpieczeństwa. Mówca nie lęka się mar czerwonych ani czarnych. Istniejące ustawy wystarczą do ich pokonania. Celem zniszczenia tajemnych związków rozbójniczych będą postawione stosowne wnioski.

Pernambuco 31 października. Wiadomość o powstaniu w Buenos-Ayres potwierdza się. Dowódzcą jest Mitre. Flota oświadczyła się za nim. Koncentruje on swe siły w Chivilcoy i San Martin. Gwardya narodowa w Buenos-Ayres została uzbrojoną. Izba ogłosiła się nieustającą, dzienniki suspendowane i stan oblężenia ogłoszony w prowincyach Buenos-Ayres, Santa Fe, Entre Rios i Corrientes.

Kursa. Wiedeń 5 października godz. 2 m. 20. 4% zjedn. dług panstwa bankn. 70·50 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74 45 — Losy z r. 1860 108·10 Akcye banku 990. — Akcye kredytowe 247 75. — Londyn 109·45 — Srebro 103 60 — Dukat. — — Lombardy 143 50 — Losy z roku 1864 133·75 — Akcye franko-austr. 66 25 Napoleondor 8·78—. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 242 25. — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 148 50. — Akcye kolei północno-wsch. 120 —. — Akcye kolei związk. (Vereinsb.) 20 75. — Oblig. indemniz. gal. 81 75 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 109·50 Akcye anglo-banku 162 75. — Akcye kolei rządowej 309·50. — Akcye kolei siedm. — ·—. — Akcye kolei Rudolfa 154.—. — Tramway 149 — — Akcye banku budowy 52 —. — Akcye kolei wschodn. 58 —. — Akcye banku anglo-węgiersk. 34·— — Akcye banku zjedn. 129 75. Losy tureckie 55·75 — Losy prem. węg. 84·50 Akcye kolei bogumińskiej 148 50. — Akcye kolei ces. Elżbiety 197·50. — Akcye kolei półn. zach. 163 25. — Akcye franko-węg. 82 50. — Ogólny austr. bank 55·—. — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 5 października.	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	105 —	103 50
Kupony srebr. płatne „	104 —	102 50
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	152 25	150 —
Talary pruskie za 100 tal.	162 25	160 —
Dukat austryacki 1 sztuka	5 26	5 18
Napoleondor 1 sztuka	8 88	8 75
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	82 75	81 25
4% listy zastaw. „ „	76 —	74 50
5 „ listy zastaw. „ „	85 50	84 50
5½ listy Kr. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. Krak.)	95 50	94 50
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	89 25	88 25
6 „ „ „ 18-lt. pł. bn.	92 50	91 25
7 „ „ dłużne	95 —	94 —
Listy hipoteczne	90 —	89 50
6 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	98 —	96 —
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	99 —	97 —
Losy prem. węg.	85 50	83 —
Akcye Banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	80 —	75 —
Akcye banku hipoteczn. gal.	229 —	227 —
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	245 —	241 —
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	150 —	147 —
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	95 —	94 —
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	94 —	93 —
4 „ „ „ „ II.	93 —	92 —
5 „ „ „ „ rsr. 100	91 —	90 —
4 „ „ likwid. „ „ 100	79 —	78 —
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	40 —	38 —
Wiedeń 3 października.		
4% zjednocz. dług. pańs. bank.	70 65	70 50
„ „ „ „ srebr.	74 25	74 15
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	98 50	98 —
„ „ „ czeskie	98 —	97 —
„ „ „ węgierskie	77 25	76 70
„ „ „ galicyjskie	82 25	81 75
„ „ „ bukowińsk.	82 50	82 —
„ „ „ siedmiogr.	76 —	75 25

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 25	98 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	93 50	93 40
4 „ galicyjskie	— —	75 —
5 „ „	— —	85 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	98 25	98 —
5 „ węgierskie listy	86 25	86 —
5 „ zakładu kredyt. austr.	95 —	94 —
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	88 —	87 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	121 —	120 75
6 „ Banku gal. hipot.	89 —	88 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	275 —	270 —
„ „ „ 1854	103 —	102 50
„ „ „ 1860	108 75	108 50
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	111 50	111 —
Losy pożyczki z r. 1864	134 25	133 75
„ prem. pożyczki węg.	85 25	85 —
„ Comorente	26 —	25 75
„ Kredytowe	164 75	164 25
„ Żeglugi par. na Dunaju	92 —	91 —
„ księcia Salm	33 —	32 —
„ „ Palfy	25 —	24 —
„ „ Klary	26 50	26 25
„ hr. St. Genois	26 75	26 25
„ miasta Budy	26 —	25 —
„ księcia Windischgraetz	23 50	23 —
„ hr. Waldstein	23 50	23 —
„ hr. Keglevich	13 25	12 75
„ Rudolfa	12 —	11 50
„ tureckie 400 frank.	55 —	54 75
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	991 —	989 —

	żądają	płacą
Zakładu kredytowego	249 25	249 —
Żeglugi parowej na Dunaju	497 —	495 —
Kolei północnej Ferdynanda	1965	1960
Kolei rządowej fr. a.	312 25	311 75
„ zachodniej c. Elżbiety	198 75	198 25
„ Południowej	145 25	144 75
„ Galicyjskiej	243 75	243 25
„ Czerniowieckiej	149 75	149 25
„ Albrechta	116 —	115 50
„ węg. półn.-wschodniej	121 —	120 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	154 50	154 25
„ Alföldsko-Fiumańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumił.	149 50	149 —
„ Siedmiogrodzkiej	140 —	139 —
„ Cisańskiej	206 50	206 —
„ wschodnio-węgierskiej	62 50	62 —
„ austryack. półn.-zach.	164 50	164 —
„ Franciszka Józefa	193 —	192 —
Banku anglo-austryackiego	161 25	160 75
„ anglo-węgierskiego	35 50	34 50
„ austryackiego ogólnego	55 50	55 —
Zakładu Kredytowego węg.	237 25	236 75
Banku franko-austryackiego	67 —	66 50
„ franko-węgierskiego	85 50	85 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	79 50	79 —
„ austryack. związkow.	21 —	20 75
„ dla obrotu ogólnego	110 50	110 —
Towarzystwa wyrobu cegieł i maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	34 —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	88 75	88 50

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	— —	— —
„ Emisya z r. 1862	— —	— —
„ państwowa St. 500 fr.	137 —	136 50
„ Emisya z r. 1867	134 50	134 —
„ południowa St. 500 fr.	109 —	108 75
„ Bony 1875—1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	95 50	95 —
„ „ 100 zł. w. a.	90 25	89 75
„ „ w srbr. 5%	105 10	104 80
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
„ połudn. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	82 —
5% w srebrze	— —	98 75
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	106 25	106 —
Emisya II.	103 75	103 25
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	81 25	80 75
Emisya z. r. 1867	— —	91 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	81 75	81 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	93 50	93 —
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	98 25	98 —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	88 —	87 50
Waluty.		
Cesarskie korony	5 25	5 24
„ dukat na wagę	5 26	5 25
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 79	8 78
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 5	10 98
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	108 75	103 60
Srebro, kupony	103 70	103 50
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 62	1 61
Lwów 3 października.		
Dukat holenderski	5 22	5 15
„ cesarski	5 23	5 19
Półimperyał rosyjski	9 04	8 93
Rubel srebrny rosyjski	1 69	1 63
„ papierowy	1 52	1 51
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 25	84 75
„ „ „ „ „ 4 „	75 50	75 —
„ „ Banku hipoteczn.	90 —	89 50
Obligi indemn. bez kuponów	82 60	82 —
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	244 —	242 —
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	150 —	148 —
„ banku hipoteczn. gal.	228 —	226 —
Warszawa 3 paźdz.		
Listy zastawne 1 ser. rub.	— —	— —
„ „ 2 „ „	93 40	93 10
kupon „	— —	1 12
„ „ nowe „ „	— —	— —
kupon „	— —	1 40
„ lidwidacyjne „ „	78 75	78 45
kupon „	— —	1 35
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	94 50
„ „ bydgoska	71 50	70 50
„ „ terespolska	115 75	114 75
„ „ łodzka	100 —	99 —

Nr. 436 RADA OGÓLNA (1965-1-3)

Towarzyswta Dobroczynności

w KRAKOWIE.

Stosownie do artykułów 13 i 15 statutu Towarzystwa Dobroczynności — obiór urzędników Rady ogólnéj tegoż Towarzystwa tak honorowych jak i płatnych, na następujące trzechlecie, nastąpić ma w dniu **9 Grudnia b. r.**

Urzęda zaś płatne są, jak w artykule 42 statutu:

1) **Kapelana Zakładu** z płacą rocznie po złr. 150, na światło złr. 10, pewne obligi i mieszkanie z opałem, tudzież usługa w Zakładzie Tow. dobr. na Stradomiu. Podwyższenie płacy nastąpić może wrazie przybyłych na ten cel funduszów.

2) **Sekretarza** z płacą rocznie po złr. 375 i stosowna kompetencya opału.

3) **Kasyera** z płacą rocznie po złr. 480 i bezpłatne mieszkanie z opałem, nateraz w domu Arcybractwa miłosierdzia przy ul. Siennéj.

4) **Lekarza** z płacą rocznie po 200 złr.

5) **Prowizora** z płacą rocznie po 360 złr. i mieszkanie bezpłatne z opałem, w Zakładzie Tow. dobr. na Stradomiu.

6) **Nauczyciela** z płacą rocznie po złr. 360 i mieszkanie bezpłatne z opałem w Zakładzie Tow. dobr. na Stradomiu.

7) **Ochmistrzyni chłopców** i 8) **Ochmistrzyni dziewcząt** z płacą każda rocznie po złr. 70 i mieszkanie przy swoim oddziale, przytem wikt stosowny.

Kandydaci na posady płatne zgłaszać się mają z podaniami, przy dołączeniu dowodów kwalifikacyjnych, na ręce Prezesa Tow. dobr. najdaléj po dzień **15 Listopada b. r.**

Nadmienia się wszakże, że stosownie do artykułu 8 nadmienionego statutu, ci tylko Członkowie czynni Towarzystwa, na wszelkie urzędy, prawa obierania i obieralności używać mogą, którzy całą składkę aż do końca r. b. naprzód do kasy Tow. dobr. wnieśli — przeto Rada ogólna, zawiadamiając o tak nastąpić mających wyborach, wzywa Szanownych Członków, ażeby pospieszyli z uiszczeniem należnych składek, przed dniem elekcyi, to jest: po dzień ostatni Listopada b. r., nie chcąc się pozbawiać atrybucyj ze statutu wypływających.

Kraków dnia 20 Września 1874 r.

Prezes
K. Hoszowski.
Sekretarz
J. Głębocki.

AVISO.

Das k. k. Reichs Kriegs Ministerium beabsichtigt den Bedarf verschiedener zur Bemontirung und Ausrüstung des Heeres erforderlichen Artikel für das Jahr 1875 im Wege der allgemeinen Concurrenz sicherzustellen.

Die diesfällige detaillirte Kundmachung, mit welcher die Aufforderung zur Einbringung schriftlicher Offerte, und zwar unmittelbar und längstens bis 30 November 1874 Zwölf Uhr Mittags in Einreichungs Protokoll des k. k. Reichs Kriegs Ministeriums, stattgefunden hat, wurde im „Czas" vom 4. October 1874 Nr. 226 verlautbart, und kann auch bei der k. k. Militär Intendanz in Krakau nebst den speziellen Kontraktsbedingungen in den Vormittagsstunden eingesehen werden. (1962-1-2)

Subjekt uzdolniony, jedynie z handlu galanteryjno - drobiazgowego, może być zaraz umieszczonym w Handlu **Kamila Strzyżowskiego** we **Lwowie.** (2046-1-3)

Uzdolniony i praktyczny

Górnik-geolog

życzy sobie zająć miejsce w podobnym zawodzie, nieokreślając produktu. Głównie zajmuje się eksploatacyą węgla i nafty. — Bliższe porozumienie się pod literą **X. B. 100** — poste restante Lwów. (2047-1-3)

Fabryka Cukierków i Czokolady

W. Lipińskiego

w Krakowie ulica Bracka, we Lwowie, Plac Maryacki, w Banku Hipotecznym.

Najlepszych cukierków funt 1 złr. Nadziewanych karmelków funt 80 c. Czokolady funt po złr. 1, 1·25, 1·50 i 2 złr., w proszku 80 cnt. — Obstalunki na prowincyę wysyła się natychmiast za zaliczką. (2049-1-6)

Leśniczy uzdatniony i opatrzony dobremi świadectwami, z Opawy, żonaty, wieku lat 30, poszukuje umieszczenia każdego czasu. — Wiadomość pod liter. **D. G.** w **Trzebini** Nr. 83 ostatnia poczta. (2038-2-3)

27-centowy

Handel towarów łokciowych

Wien, Mariahilferstrasse Nr. 77,

sprzedaje w większéj ilości i częściowo piękniejsze i lepsze rzeczy niż gdzieindziéj: $^4/_4$ materye modne wełniane na suknie we wszystkich kolorach; Bareże, gazy, grenadyny, lustryny, surowe fulary, ecru, najlepsze kosmonowskie i francuskie perkale, batysty, żakonety z francuskiéj gładkiéj i w deseń brylantyny i piki, kretony w różnych gatunkach, najlepsze prawdziwie lniane towary wszelkiego rodzaju, rumburską bieliznę, adamaszkowe serwety i ręczniki, biały i kolorowy gradl, $^4/_4$ barchany na sznurówki, cycowe albo siatkowe firanki i ciężkie kobierce, szczególne białe i kolorowe, płócienne i batystowe chustki do nosa i t. d. i t. d., za sztukę czy łokieć po 27 centów.

Szczególniéj uwadze moich P. T. Odbiorców polecam bogaty wybór lepszych towarów i stosunkowo niskie ceny. (1444-12-12)

L. HOROVITZ,
Wien, Mariahilferstrasse Nr. 77.

Na żądanie posyłam wzory franco. Zamówienia rozsyłam natychmiast za zaliczką.

Ogłoszenie licytacyi.

Nr. 18524. (1945-2-3)

Celem wydzierżawienia dochodów mytniczych przy drogach krajowych na rok 1875. względnie zaś na dalsze lat trzy, przeprowadzone będą przez właściwe Wydziały powiatowe pojedyncze rozprawy licytacyjne, pomiędzy 15 a 25 października b. r. a mianowicie:

Powiat	Nazwisko stacyi	Cena wywołania rocznego czynszu	
		złote reń.	cent.
Krakowski	Przeginia duchowna	870	—
	Babice	495	—
	Branice	dowolna	—
Brzeski	Łososina dolna (Just.)	900	—
	Zakluczyn (Bieśnik)	dowolna	—
	Iwkowa		
	Kurow	400	—
Nowo - Sądecki	Łącko (Maszkowice)	4.877	—
	Łękcica (Krościenko)		
	Stary Sącz		
Gorlicki	Konieczna	1.050	50
	Gładyszów	364	—
	Ropica ruska	3.648	—
	Siary		
Cieszanowski	Bełzec	10.300	—
	Płazów		
	Cieszanów		
	Oleszyce		
	Wulka zapałowska		
Jarosławski	Jarosław	6.154	—
Rohatyński	Zalipie	3.125	—
	Podkamień		
	Demianów		
Bóbrecki	Repechów	678	—
	Bóbrka (Spilczyzna)	624	—
Żółkiewski	Żółkiew	3.960	—
	Mosty (stacya drogowa)	647	—
	Mosty (stacya mostowa)	661	—
Trembowolski	Strussów	1.175	—
	Dobropole	1.100	—
	Uście biskupie	1.340	—
Borszczowski	Białokiernica	935	50
	Borszczów	540	—
	Iwanków	401	—
	Iwanie	900	—
Mielecki	Tuszów	1.477	—
	Annopól	431	—
Tarnobrzegski	Miechocin	1.112	—

Podając powyższe ogłoszenie do publicznej wiadomości Wydział krajowy oznajmia zarazem, że przyjmuje oferty zbiorowe, bądźto na wszystkie wymienione stacye mytnicze, bądźteż na pewną ich grupę, bez względu na administracyjny rozdział powiatowy. — Oferty jednak zbiorowe wnosić tylko można wprost do Wydziału krajowego, **najdalej do dnia 14 października r. b.** t. j. przed terminem rozpoczęcia licytycyi prowincyonalnych, składając równocześnie w kasie krajowej lub dołączając do podania przepisane wadyum, które oblicza się w stosunku 10 na sto, odłącznej kwoty wywołania zaofertowanych stacyj. — Każda oferta niezależnie od dołączonego wadyum, ma być należycie opieczętowaną i zawierać oświadczenie, że oferentowi znane są wszystkie ogólne i szczególne warunki tak licytacyi, jakoteż dzierżawy, i że wszystkim tym warunkom poddaje się on całkowicie. — Prócz tego ma być wyrażona oferowana kwota czynszu dzierżawnego cyframi i słowami z wyszczególnieniem, za jakie mianowicie stacye mytnicze i na jaki przeciąg czasu, t.j. czy na rok jeden, czyteż na peryod trzyletni; nakoniec, obejmować wyraźny podpis oferenta, z podaniem miejsca zamieszkania. — Otworzenie podobnych ofert, nastąpi dopiero po nadejściu wyników licytacyjnych z odnośnych Wydziałów powiatowych, porównanie zaś tychże odbędzie się wobec komisyi, przez Wydział krajowy do tego wyznaczonej.

Bliższą wiadomość o warunkach licytacyjnych, powziąść można w Wydziale krajowym lub też w miejscowych wydziałach powiatowych.

Z Rady Wydziału krajowego Król. Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 21 września 1874 r.

Grott.

Skład fabryczny szczególności
wszelakich przyborów do
zakładów gazowych i wodociągów.

Skład **rur z lanego i kutego żelaza i połączeń, rur ołowianych,** emaliowanych **mis na fontanny, studzien ściennych i artezyjskich, kotlin, urządzeń do wychodków, kurków miedzianych, przewietrzaczy, towarów fajansowych, rur do klosetów itd.** — Cenniki na żądanie darmo. (1748-6-6)

S. Kelsen,
w Wiedniu, Leopoldstadt, grosse Mohrengasse Nr. 3.

Ces. król. uprzyw.

Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Do sprzedania 4325 Ctn. żelaza lanego ze zniesionych mostów konstrukcyi Schiffkorna w drodze oferty, **ryczałtem albo też częściowo,** najwięcej ofiarującemu pod warunkiem, że zakupioną ilość ze składów naszych najdaléj **do ostatniego Grudnia t. r.** przez kupującego zabraną będzie.

Zaprasza się PP. oferentów, aby dotyczące oferty zaopatrzone w marki 50 centowe i wadyum 5% **najdalej do 10 Pazdziernika t. r.** do Dyrekcyi ruchu kolei Karola Ludwika we Lwowie wnieśli.

We Lwowie dnia 26 Września 1874 r.

(1963-3-3) **Dyrekcya ruchu.**

W rękach każdéj kobiety zamężnéj

powinna znajdować się książka pod tyt.: **Położnictwo** *Dra H. Jordana.* Cena 4 złr. **Księgarnia Adolfa Dygasińskiego w Krakowie, Rynek Nr. 14.** (1906-6-6)

W APTECE „POD GWIAZDĄ"

przy ulicy Floryańskiéj w Krakowie dostać można świeżéj

KROWIANKI

styryjskiéj i czernichowskiéj.

(2098-1-) **Konstantyn Wiszniewski.**

Z dniem 1 Października r. b. otwieram w **Białéj** w lokalu staréj poczty w Rynku położonym

Biuro zawiadowcze

dla pośrednictwa, handlu, przemysłu i ekspedycyi.

Tuszę sobie, że dokładna znajomość mieszkańców Białéj-Bielska i okolicy, tudzież stosunki i znajomości moje, które przez dwadzieścia kilka lat w Białéj jako kupiec zawiązałem, a w końcu nieposzlakowane moje imie, ułatwią mi ścisłe wypełnienie poruczeń w zakresie wzmiankowanym, o które łaskawym względom Szanownéj Publiczności niniejszem się polecam.

Biała dnia 29 Września 1874 r.

(2033-2-2) **Kazimierz Bucki.**

W Pantalowicach

poczta Kańczuga, jest do sprzedania **Buchaj** czystéj krwi holenderskiéj, sprowadzony z Seibusch (Żywca), popielaty, w trzecim roku, zdatny do chowu. — Ktoby sobie życzył nabyć takowego, raczy się zgłosić na miejsce do właściciela. (2028-2-3)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto **MĄCZKA RYŻOWA** specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego i Leona Feintucha, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (1997-1-)

Dosyć spróbować

aby się przekonać o dobroci moich towarów po zadziwiająco taniej cenie

27 cnt.

za łokieć wiedeński, sztukę i parę.

Wszystko w największym wyborze, nad podziw piękne, z zaręczeniem najlepszego gatunku, sprzedaję $^4/_4$ szerokości *materye wełniane na suknie, bareże, gazy, moll* i *tarlatany,* prawdziwe kolorowe *kosmonoskie perkale, żakonety* we wszystkich gładkich kolorach, *piki, brylantyny, barchany, prawdziwe płótna lniane* i *z przędzy, adamaszkowe ręczniki, serwety, lniane Canevase, dryle na materace, biały gradl, firanki, jedwabne chusteczki do spinek, krawatki całe* i *pół-krawatki, skarpetki* flanelowe i bawełniane, *pończochy, chusteczki lniane, batystowe* i *kolorowe chustki na głowę* i tysiące innych rzeczy, a jak wiadomo wszystkie tylko po **27 centów** za łokieć wiedeński, sztukę i parę.

Jakób Beck
Wien, Stadt, Adlergasse 4.

Zlecenia za przesłaniem należytości albo za zaliczką pocztową będą wykonane rzetelnie, wzory na żądanie posyłam franco. (1757-6-12)

Skład główny Herbat

JULIUSZA GROSSEGO W KRAKOWIE

otrzymał **świeży transport**

Herbaty z Moskwy

i poleca takową, jako doskonałą w gatunku i w smaku po złr. $2^1/_2$ i 5 za 1 funt, oraz

HERBATY ANGIELSKIE

z tegorocznego zbioru, w gatunkach po złr. 1·40, 2, 2·40, 3·20, 4 i wyżéj za **jeden funt wagi wiedeńskiéj.**

Herbaty u mnie nie są połączone z innemi towarami, które jéj szkodzić mogą, a rozsyłając dużo herbaty hurtownie, posiadam ją zawsze świeżą na składzie.

Na pięć funtów dodaje się $^1/_2$ funta rabatu. (1819-9-9)

Swieża Oliwa

z Francyi
nadeszła do Handlu
Juliusza Grossego
Pałac Spiski. (1960-3-6)

W Prowencie Rząska pod Krakowem

są do nabycia **Ziemniaki** niżéj ceny targowéj, z odstawą do domów. — **Zgłoszenia** przyjmuje **Zarząd** dóbr na miejscu. (2031-2-3)

Do sprzedania.

W owczarni zarodowéj w **Trzcinicy,** poczta Jasło, jest do sprzedania **80** sztuk matek **5 i 2-letnich,** rasy wysokopoprawnéj, — starsze są wszystkie kotne. (2025-3-3)

Zarząd dóbr Trzcinica.

Ważne dla pań!

Podkładów wełnianych wstrzymujących pot, w które wsiąka pot tworzący się pod ramionami, przezco nigdy nie wchodzą plamy w suknie, utrzymuje na Galicyę jedyny skład i sprzedaje po cenach fabrycznych para 30 cent., 3 pary 85 cent., a daje odprzedającym odpowiednią zniżkę pan **Wilhelm Fenz w Krakowie w Rynku gł. pod Nr. 48 naprzeciw kościoła ś. Wojciecha.**

Frankfurt n. O. we Wrześniu 1874 r.

(1899-4-) **Robert v. Stephani.**

Nowa, ulepszona i korzystna

Metoda pisania.

W 8, najwięcéj 10 godzinach może każdy, bez różnicy płci, wieku i stanu, za pomierne wynagrodzenie nabyć bardzo pięknego, w każdym zawodzie potrzebnego pisma **tak polskiego jak i niemieckiego.**

(2019-4-) **Fröhlich,** kaligraf
przy ulicy Stolarskiéj (gdzie biuro telegraficzne) Nr. 480 I. piętro.

PAPIER FAYARD & BLAYN

przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom i t. d. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (1980-19-54)

Właśnie wyszło 4 b. pomnożone wydanie dzieła niemieckiego: **Die geschwächte Manneskraft,** deren Ursachen und Heilung, Dargestellt von Med. Dr. Bisenz, Mitglied der medic. Facultät in Wien. Cena 2 złr. (1424-36-100)

Do nabycia w zakładzie ordynacyjnym dla **tajnych chorób** (szczególniéj osłabienia) **Med. Dr. Bisenz,** w Wiedniu, Stadt, Bräunerstr. 5, I. piętro. Codziennie przyjmowanie od godz. 10—4. Także leczenie listownie za zakupieniem lekarstw (bez załóżki pocztowéj).

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (1994-1-)

Wygraną 250,000 Marek niemieckich

tudzież dalsze 43300 wygranych na **125,000, 90,000, 60,000, 50,000, 40,000, 36,000, 3 po 30,000, 24,000, 2 po 20,000, 18,000, 6 po 15,000, 23 po 12,000** itd. można osiągnąć we wielkiej loteryi pieniężnej założonej przez wolne miasto Hamburg. Przy loteryi tej szczególnie podnieść wypada:

1. Że wygrane nie będą wyciągane jak u innych loteryj premiowych dopiero po latach, lecz że wszystkie wyżej wymienione wygrane i premie już w przeciągu 6 miesięcy w siedmiu tylko losowaniach do skutku przyjdą.
2. Za wypłatę wygranych ręczy państwo a wypłata nastąpi **zaraz** po każdem ciągnieniu.
3. Wkładki są bardzo nizkie, tak, że w porównaniu wielu znacznych wygranych uczestnictwo tylko z małem ryzykiem jest połączone.

Wszystkie korzyści razem wziąwszy polecają to przedsiębiorstwo jako bardzo rzetelne i spodziewać się należy, że i tym razem będziemy mogli wypłacić naszym szanownym kupującym najwyższe główne wygrane. Na mające nastąpić ciągnienie 1 klasy kosztuje cały los oryginalny złr. $3^1/_2$, pół złr. 1·75, ćwierć tylko 90 c., które za nadesłaniem należytości rozesłane będą wszędzie. Łaskawe zlecenia upraszamy jednak najpóźniej do 22 października, gdyż tylko wtedy możemy je punktualnie wypełnić Urzędowe plany i wszelkie objaśnienie darmo. (2006-1-3)

Strauss & Comp. dom bankowy w Hamburgu.

Marmurowe płyty do stołów

okrągłe	24"	30"	33"	36" w średnicy
w. austr.	złr. $5^1/_2$	złr. 7	złr. 9	złr. 11

długie 30" / szerokie 20" złr. 7 — 36" / 25" złr. 9 — 42" / 24" złr. 11.

Marmurowe kominki bez urządzenia do palenia, począwszy od złr. 40 wyżéj. **Marmurowe wanny do kąpieli** masywne od złr. 120 w. a. wyżéj. **Marmurowe miseczki, wazy, podstawki, statuetki** itd. od 2 złr. w. a. wyżéj. **Figury do ogrodów z marmuru, włoskiéj terrakotty** lub **masy kamiennéj** od złr. 10 w. a. wyżéj, tudzież wszelkie znachodzące się roboty z marmuru i gipsu dostarcza punktualnie i rzetelnie.

Carlo Vanni's Nachfolger w Wiedniu,

(1795-5-8) I. Neuer Markt Nr. 13.

Tanite Emery-Tarcza

jest kołującym pilnikiem, który porusza się z szybkością obrotu jednéj angielskiéj mili na minutę, a którego ostre powierzchnie nigdy nie tępieją.

Ustawione na szczegółowo ku temu zbudowanych machinach, zastępują tarcze te działalności pilnika, bruska, dłuta, hyblarni i tokarni.

Wszystkie **odlewarnie, warsztaty machin, zakłady lokomotyw** i **wagonów kolejowych** i **budowania okrętów,** każdy **warsztat naprawy machin,** każdy **tartak** i **fabryka obrabiania drzewa** powinny machiny te i tarcze Emery wprowadzić w użycie. (1739-4-13)

M. Selig junior & Co. w Wiedniu, IV. Heugasse 24.

Jedyna ajencya w Europie

Tanite Company, Stroudsburg, Pensylwania w Ameryce.

Illustrowane katalogi i cenniki darmo. — Odprzedającym zniżka.

WIELKA WYPRZEDAZ belgijskiéj broni.

Prz z zakupno jednego składu ogromnych rozmiarów najlepszych belgijskich rewolwerów, pistoletów i strzelb z lufami dziwerowanemi, jesteśmy w możności oddania najlepszéj broni, bardzo trwale wyrobionéj, po bardzo taniéj dotychczas niepraktykowanéj cenie.

Niechaj każdy słyszy, patrzy i dziwi się:

1 gustowny rewolwer o 6 strzałach z śliczną dziwerowaną lufką, rączką hebanową wraz z odpowiedniem puzderkiem i odpowiedniemi nabojami:

1 sztuka 7 milimetrów wielkości złr. 6 c. 50
1 „ 9 „ „ „ 8 „ 50
1 „ 12 „ „ „ 10 „ 50

Tożsame ślicznie rytowane wykładane złotem i srebrem złr. 12, 14, 16, 18, 20.

Ceny rozumieją się wraz z puzderkiem skórzanem i odpowiedniemi nabojami.

Krucice z dziwerowaną lufą wraz z odlewaczem kul: 1 krucica z jedną lufą złr. 1·10; 1 krucica z dwoma lufami złr. 2·20; 1 krucica bardzo piękna krótka z jedną lufą złr. 2·60, z dwoma lufami złr. 3·80.

Strzelby do polowania gustowne, z 1 lufą po złr. 8·50, 9·50, 10·50, 12, z 2 lufami po złr. 10·50, 12·50, 14·50, 16.

Strzelby Lefaucheux po złr. 30, 40, 50 najlepsze.

Strzelby do bolców po złr. 5, 6, 7, 8, 9, 10.

Wogóle otrzymać można wszelkie rodzaje przyborów myśliwskich, o ile zapas starczy, od (1235-6-6)

Depot Rotunde-Industriehalle, Landwirthschaftliche Abtheilung Gruppe 16 A,

w WIEDNIU, Praterstrasse 16.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.* Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*